



LIST DO MOICH PARAFIAN (68)

Kochani!

W ten świąteczny czas, kiedy gromadzi-
my się w naszych rodzinnych wspólnotach,
aby składać sobie życzenia, postaramy się
przeżywać te chwile nad wyraz wyjątkowo
i pięknie. Chrześcijańskie Boże Narodzenie,
to przede wszystkim modlitewne uwielbienie
Jezusa Chrystusa, który jako Bóg-Człowiek
przyszł na ziemię dla naszego zbawienia.
Dzisiaj, kiedy świat tak zadufany i zapatrzone
w siebie, z obojętnością przechodzi obok betle-
jemskiej grotty, tym bardziej musi wybrzmieć
świadełstwo naszej wiary opartej na żywym
Słowie, które stało się Ciałem. Przed ośmiuset
laty w Greccio św. Franciszek z Asyżu poka-
zał, jak można cieszyć się z narodzin Boga,
widząc w ubogim
żłóbku Jego bliskość,
która promieniu-
je na ludzkie oblicze
nadzieją i pragnie-
niem szczęścia. Jak-
że wciąż niespokojna
jest ludzkość, ponie-
waż w wielu miej-
scach nadal depta-
na jest jej godność
i toczą się krwawe
wojny, pełne nie-
winnych ofiar i zbrodni. Stąd „także w te
święta Bożego Narodzenia – przypomina
papież Franciszek – ludzkość nienasycona
pieniędzmi, władzą i przyjemnościami, nie
czyni miejsca, tak jak to było w przypadku
Jezusa, dla maluczkich, dla tylu nienarodo-
nych, ubogich, zapomnianych”. A przecież
bożonarodzeniowy żłóbek powinien być dla
tego świata znakiem miłowania i wzajemne-
go obdarowywania się przebaczeniem. Tylko
w ten sposób człowiek będzie w stanie uciec
przed grzechem, który niszczy duchowy pokój



jego sumienia, on zaś sam może uświadomić
sobie wielkość tego cudu, ponieważ „w żłobie
odrzućcia i niedogodności rozgościł się Bóg”
(papież Franciszek). Zapowiadany przez sta-
rotestamentalnych proroków Mesjasz, dotyka
realnie ziemi, która tak bardzo spragniona
jest Jego świętego oblicza. Od czasów upadku
Adama i Ewy, człowiek o własnych siłach nie
może znaleźć dla siebie prawdziwego szczęścia,
a żadne filozofie czy ideologie nie są w stanie
zrównać się z Boską obietnicą wiecznego zba-
wienia. Dlatego ludzkie myślenie przegrywa
wciąż z logiką Boga, gdyż Stwórca nigdy nie
wypart się stworzenia uczynionego na swój
obraz i podobieństwo. Boże Narodzenie za każ-

dym razem jest dla
nas niepowtarzalną
nowością, która daje
siłę, aby nie bać się
nigdy stawiać czoła
różnym przeciwno-
ściom. I chociaż, tak
po ludzku, jesteśmy
nienasyчени posia-
daniem, to jednak
w ten konkretny
czas narodzin Zba-
wiciela, pozwólmy

Mu bez przeszkód napełnić swoje serce mi-
łością, która bije z ubogiego żłóbka, gdzie
Maryja i Józef tulą małe Dziecię, a „Jego
czuły płacz pozwala nam zrozumieć, jak wiele
z naszych kaprysów jest bezużytecznych. Jego
bezbronna i rozbrajająca miłość przypomina,
że czas, który mamy, nie jest na uzalanie się
nad sobą, ale również na pocieszanie też tych,
którzy cierpią” (papież Franciszek) i są tak
blisko nas.

Ojciec Proboszcz

POGOTOWIE MODLITEWNE

Zachęcamy wszystkich wiernych oraz naszych czytelników do nadsyłania na mailowy adres redakcji „Nie samym chlebem” intencji do modlitwy wstawienniczej za przyczyną Matki Bożej Bronowickiej – Opiekunki Małych Ojczyzn. W ten sposób chcemy włączyć się w wielką domową modlitwę Kościoła w intencji całego świata, naszych rodzin i bliższych, aby nigdzie i w nikim nie ustała wiara i ufność w Bożą Opatrzność.

Modlimy się:

- ✚ Za Kościół, aby zawsze był w świecie znakiem jedności i pokoju;
- ✚ O wytrwanie i uświęcenie dla powołanych do służby w Kościele;
- ✚ Za żołnierzy broniących naszych granic;
- ✚ Za tych, którym obiecaliśmy naszą modlitwę, a nie zawsze o tym później pamiętamy;
- ✚ O mocną wiarę, nadzieję i miłość dla naszych parafian i dobroczyńców;
- ✚ O mądrość i roztropność dla rządzących na całym świecie;
- ✚ Za nauczycieli i katechetów, aby swoim przykładem prowadzili innych do umiłowania mądrości;
- ✚ Za osoby upośledzone umysłowo, aby zawsze były otaczane prawdziwą troską i miłością przez swoich opiekunów;
- ✚ O dobrego męża dla Katarzyny;
- ✚ Za matki, które dokonały aborcji;
- ✚ O miłosierdzie Boże i chwałę nieba dla ks. Manfreda Słabonia;
- ✚ O przebaczenie grzechów i wieczne zbawienie dla Zdzisława Antolskiego;
- ✚ Za ofiary wojny na Ukrainie i na Bliskim Wschodzie;
- ✚ Za wszystkich zmarłych spoczywających na Cmentarzu Pasternik.



MODLITWA DO MATKI BOŻEJ BRONOWICKIEJ OPIEKUNKI MAŁYCH OJCYZYN

Maryjo Niepokalana i Królowo świata, z uszanowaniem i pokorą klękam u Twoich stóp i pozdrawiam Cię jako Matkę naszego Zbawiciela.

Wpatrzony w Twój wizerunek, Bronowicka Pani, proszę Cię za całą parafię, wszystkie rodziny i umiłowaną ziemię naszą, na której tyle znaków dobra i świętości nam pozostawiły: ludzka wiara i oddanie się Bogu Najwyższemu.

Tobie powierzam całe moje życie oraz nasze miasta i wioski, abys ich broniła przed grzechem i zakusami szatana.

Opiekunko Małych Ojczyzn spraw, aby nigdy nie ustała we mnie wiara w Boga oraz aby nie zabrakło w moim sercu miłości miłosiernej, zdolnej kochać każdego człowieka i cały nasz kraj.

Wyjednaj łaskawie to, o co Cię proszę, jeśli będzie to miłe Tobie i będzie na większą cześć i chwałę Twoją oraz uwielbionego Syna Twego, a Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

Chwała Ojcu i Synowi, i Duchowi Świętemu.

Jak była na początku, teraz i zawsze,
i na wieki wieków. Amen.

PODNIEŚ

RĄCZKĘ

BOŻE

DZIECIĘ

BŁOGO SŁAW

OJCZYZNĘ

MIŁĄ

Wacław Michalczyk OFM

Osiemsetlecie żłóbka bożonarodzeniowego w Greccio

W roku 2023 wielka Rodzina zakonna franciszkańska, ale także i cały Kościół, przeżywają jubileusz 800-lecia żłóbka bożonarodzeniowego w Greccio. W poprzednim, adwentowym numerze naszego biuletynu wspominaliśmy jubileusz 800-lecia zatwierdzenia definitywnego Reguły zakonnej franciszkańskiej, a w obecnym numerze właśnie jubileusz 800-lecia pamiątkowego świętowania uroczystości Bożego Narodzenia w Greccio. Obydwa wydarzenia miały miejsce w tym samym 1223 roku, w odstępstwie niecałego miesiąca, pierwsze 29 listopada, a drugie z 24 na 25 grudnia. Ich głównym inicjatorem był sam św. Franciszek z Asyżu.

Przebywając w Rzymie z racji sprawy zatwierdzenia Reguły zakonnej przez papieża Honoriusza III, św. Franciszek z pewnością nawiedzał pobożnie rzymskie wspaniałe świątynie. Musiał też być w Bazylice Matki Bożej Większej, do której w połowie VII wieku za papieża Teodora (+649) przywieziono z Betlejem pamiątki narodzin Syna Bożego, a wśród nich kołyskę Jezusa. Zostały one złożone w małej kapliczce, ozdobionej kawałkami kamieni z Groty Narodzenia w Betlejem oraz mozaikami. Był w niej też jeden ołtarz. Przez wieki stanowiła ona centrum celebracji bożonarodzeniowych. Trzeba też dodać, że pod koniec 1219 lub na początku 1220 roku św. Franciszek, mając specjalne pozwolenie od sułtana, z którym spotkał się pod Damiettą w Egipcie (czas piątej krucjaty wojsk chrześcijańskich podjętej w celu wyzwolenia Ziemi Świętej spod panowania muzułmanów), nawiedził, jak utrzymuje tradycja, miejsca święte w Palestynie, a wśród nich Betlejem. Prawdopodobnie żywa pamięć o tamtej wizycie w betlejemskiej Grocie Narodzenia, jak i oglądanie pamiątek z narodzin Jezusa w Rzymie sprawiły, że dojrzała w nim decyzja, by w najbliższe święto Bożego Narodzenia plastycznie przybliżyć ludziom scenę przyjścia na świat Zbawiciela. Musiał przedstawić to swoje pragnienie papieżowi i uzyskać od niego zgodę na jego realizację, zwłaszcza na odprawienie Mszy św. poza świątynią na prowizorycznym ołtarzu.

Na miejsce tego szczególnego świętowania Bożego Narodzenia w roku 1223 wybrał on niewielką miejscowość Greccio, oddaloną przeszło 100 km od Rzymu na północ, a w niej pustelnię braci położoną na zboczu góry na wysokości 638 m. Przybywszy tam, na 15 dni przed świętem przywołał do siebie niejakiego pana Jana, człowieka wielkiej szlachetności i pobożności i zlecił mu przygotowanie tego, co wskazał. I powiedział do niego: „Pragnę uczcić pamięć owego Dziecięcia, które narodziło się w Betlejem; dziecięce

niewygody i wyrzeczenia, jakie Pan znosił, gdy został złożony w żłobie i gdy leżał położony na sianie w obecności wołu i osła, pragnę ukazać, na ile to będzie możliwe, dla cielesnych oczu”.

Przebieg świętowania tamtej niezwyklej Pasterki podaje br. Tomasz z Celano, pierwszy biograf św. Franciszka. Oto jego zapis: „Nadszedł dzień radości, dzień wesela. Z wielu miejsc zostali wezwani bracia. Mężowie i niewiasty owej ziemi z radością serca przygotowali, wedle możliwości, świece i pochodnie dla oświetlenia tej nocy, która błyszczącą gwiazdą oświetliła wszystkie dni i lata. Przybył też Święty Boży, a znalazłszy wszystko przygotowane, ucieszył się. Przygotowano żłób, kładąc w nim siano, a do groty wprowadzono wołu i osła. Prostota otoczona jest czcią, wywyższone zostaje ubóstwo, zalecona wszystkim pokora, a Greccio staje się jakby nowym Betlejem. Noc, oświetlona jak dzień, staje się radosna dla ludzi i zwierząt. Las wypełnia się głosami, a radującym się odpowiadają skały. Śpiewają bracia, oddając należną chwałę Panu; cała noc pełna jest radości. Franciszek stoi przed żłobem pełen wzruszenia, przeniknięty uniesieniem i prawdziwą radością. Na żłobie odprawiana jest Msza św., w czasie której kapłan doznaje niezwyklej radości. Franciszek, ubrany w dalmatykę, gdyż był diakonem, dźwięcznym głosem śpiewa świętą Ewangelię. Jego głos jest żarliwy, słodki, jasny, zachęcający wszystkich do niebieskich pragnień. Głosi następnie stojącemu wokół ludowi kazanie – o narodzeniu ubogiego Króla i o małym Betlejem wyraża się ze słodyczą... Ileż to wymawia «Dziecię z Betlejem» albo «Jezus», tyleż to dotyka językiem warg, jak gdyby rozkoszując się słodyczą tych słów... Po skończeniu uroczystego czuwania, wszyscy, pełni radości, wrócili do swoich domów” (Tomasz z Celano, *Życiorys pierwszy św. Franciszka*, n. 84–86).

Przez tę szczególną inscenizację narodzin Pana Jezusa św. Franciszek chciał ożywić w sercach ludzi wiarę, ukazać wielkość Bożej miłości do ludzkości i do każdego człowieka. „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3, 16). Syn Boży stał się także Synem Człowieczym, jednym z nas, naszym bratem. Narodził się w skrajnym ubóstwie, aby każdy miał przystęp do Niego. A odprawiona Msza św. na ołtarzu ustawionym na żłobie miała dać do zrozumienia, że ten sam Pan Jezus, który kiedyś narodził się w Betlejem i został złożony w żłobie, rzeczywiście przychodzi do nas pod postacią chleba i wina w każdej Mszy św. Boże Narodzenie trwa nie-

ustannie, jak pisze św. Franciszek w swoim pierwszym *Napomnieniu*. Pan Jezus „codziennie przychodzi do nas w pokornej postaci. Co dzień zstępuje z łona Ojca na ołtarz w rękach kapłana” (Np 1, 17–18).

Bożonarodzeniowy żłóbek św. Franciszka w Grecio 800 lat temu stał się potem inspiracją i dał początek pięknej tradycji chrześcijańskiej na całym świecie, by na święta Bożego Narodzenia przygotowywać i umieszczać żłóbek nie tylko w kościołach, ale – jak np. we Włoszech – w domach, w miejscach pracy, szkołach, szpitalach, na placach. 1 grudnia 2019 roku Ojciec Święty Franciszek ogłosił swój *List apostolski o znaczeniu i wartości żłóbka*, w którym zachęca do pielęgnowania tej tradycji i zwraca uwagę na głębokie przesłanie, jakie zawiera żłóbek. Oto kilka fragmentów z papieskiego dokumentu, który ma dziesięć punktów.

„Żłóbek jest jakby żywą Ewangelią. Kontemplując scenę Bożego Narodzenia, jesteśmy pociągnięci pokorą Tego, który stał się człowiekiem, aby spotkać każdego człowieka. I odkrywamy, że On nas miłuje tak bardzo, że jednoczy się z nami, abyśmy i my mogli się z Nim zjednoczyć” (1). „Św. Franciszek, z prostotą tego znaku, dokonał wielkiego dzieła ewangelizacji. Jego nauczanie przeniknęło do serc chrześcijan i pozostaje aż do naszych dni jako autentyczna forma zaproponowania na nowo piękna naszej wiary z prostotą. Dlaczego żłóbek wzbudza tyle zdziwienia i nas wzrusza? Przede wszystkim dlatego, że ukazuje czułość Boga. On, Stwórca wszechświata, uniża się do naszej małości... W Jezusie

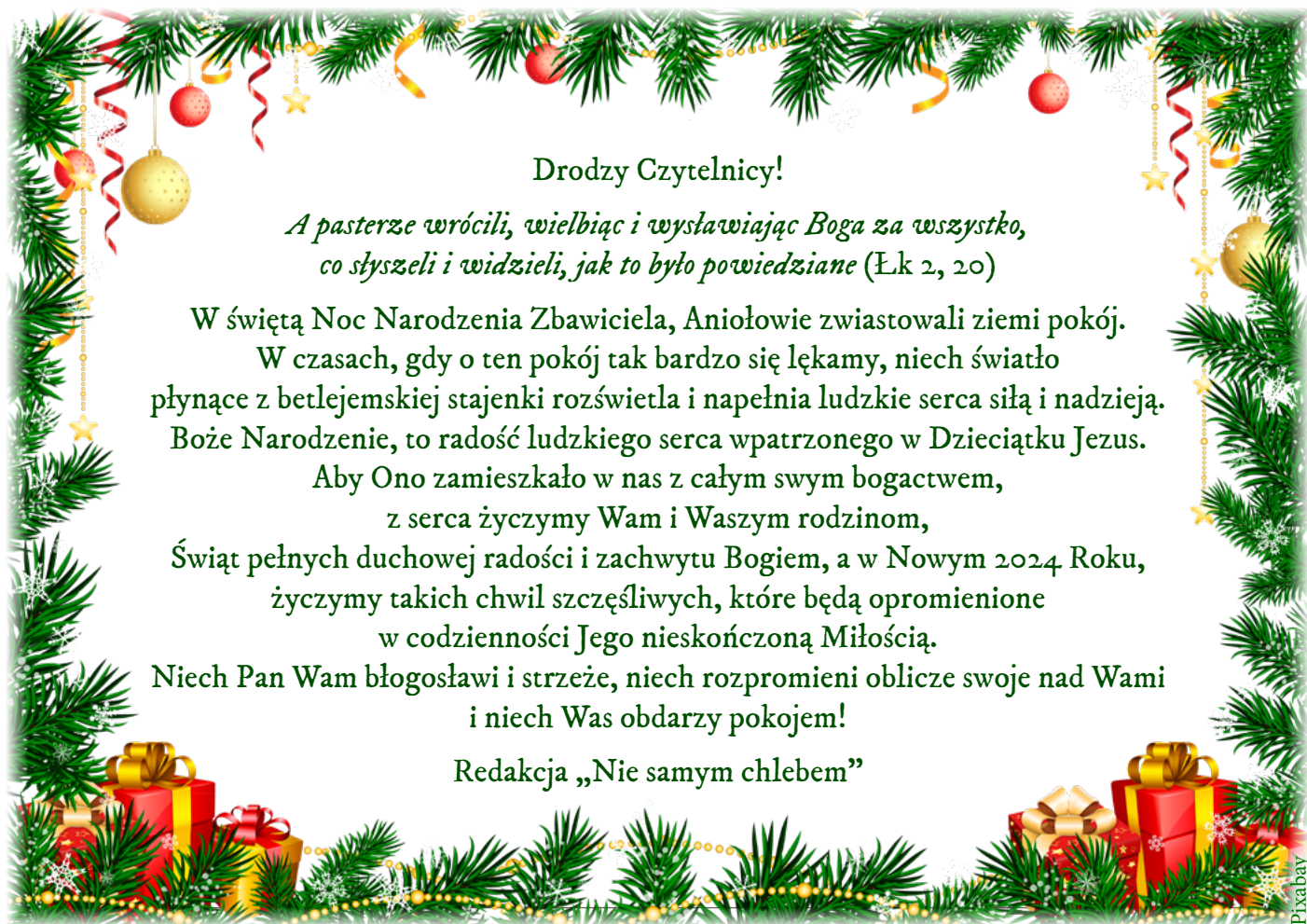
Ojciec dał nam brata, który wychodzi, by nas szukać, gdy jesteśmy zdezorientowani i zatracamy kierunek; wiernego przyjaciela, który jest zawsze blisko nas; dał nam Syna, który nam przebacza i podnosi nas z grzechu” (3). „Maryja jest mamą, która podziwia swoje dziecko i ukazuje je tym, którzy przychodzą, by je odwiedzić. Widzimy w Niej Matkę Boga, która nie zachowuje swego Syna jedynie dla siebie, ale prosi wszystkich, aby byli posłuszni Jego słowu i wprowadzali je w życie”. „Św. Józef odgrywa bardzo ważną rolę w życiu Jezusa i Maryi. Jest opiekunem, który nieustraszenie chroni swoją rodzinę... jest pierwszym wychowawcą Jezusa – dziecka i nastolatka. Jako człowiek sprawiedliwy zawsze ufał woli Bożej i ją realizował” (7). „Bóg przedstawia się w dziecku, aby powierzyć się objęciu naszych ramion. W słabości i kruchości ukrywa swoją moc, która wszystko stwarza i przekształca... Żłóbek ukazuje nam, pozwala nam dotknąć tego niezwykłego i wyjątkowego wydarzenia, które zmieniło bieg historii, a od którego również liczymy lata przed i po narodzeniu Chrystusa” (8). „Wszędzie i w jakiegokolwiek formie żłóbek mówi o miłości Boga – Boga, który stał się człowiekiem, aby nam powiedzieć, jak blisko jest każdego człowieka, niezależnie od stanu, w którym on się znajduje. W szkole św. Franciszka otworzymy serce na tę prostą łaskę; pozwólmy, aby z zadziwieniem zrodziła się pokorna modlitwa; nasze «dziękuję» Bogu, który zechciał dzielić z nami wszystko, aby nas nigdy nie zostawił samymi” (10). ■

Drodzy Czytelnicy!

*A pasterze wrócili, wielbiąc i wysławiając Boga za wszystko,
co słyszeli i widzieli, jak to było powiedziane (Łk 2, 20)*

W świętą Noc Narodzenia Zbawiciela, Aniołowie zwiastowali ziemi pokój.
W czasach, gdy o ten pokój tak bardzo się lękamy, niech światło
płynące z betlejemskiej stajenki rozświecła i napełnia ludzkie serca siłą i nadzieją.
Boże Narodzenie, to radość ludzkiego serca wpatrzonego w Dzieciątka Jezus.
Aby Ono zamieszkało w nas z całym swym bogactwem,
z serca życzymy Wam i Waszym rodzinom,
Świąt pełnych duchowej radości i zachwytu Bogiem, a w Nowym 2024 Roku,
zyczymy takich chwil szczęśliwych, które będą opromienione
w codzienności Jego nieskończoną Miłością.
Niech Pan Wam błogosławi i strzeże, niech rozpromieni oblicze swoje nad Wami
i niech Was obdarzy pokojem!

Redakcja „Nie samym chlebem”



Dariusz Sambora OFM

„Pasterze w okolicach Betlejem”

Prostotę Bożego Narodzenia i swoisty klimat, który przybliży tę tajemnicę, można jeszcze dziś odczuć na Polu Pasterzy w podbetlejemskiej wiosce Beit Sahur (dom dozorców/stróżów nocnych), oddalonej od miejsca narodzenia Jezusa ok. 3 km. Chrześcijanie nazywali je zawsze Osadą Pasterzy. To właśnie pośród wzgórz, na pograniczu Pustyni Judzkiej, pogardzani przez wszystkich pasterze jako pierwsi usłyszeli przesłanie o przyjściu na świat Mesjasza:

„W tej samej okolicy przebywali w polu pasterze i trzymali straż nocną nad swoją trzodą. Naraz stanął przy nich anioł Pański i chwała Pańska zewsząd ich oświeciła, tak że bardzo się przestraszyli. Lecz anioł rzekł do nich: «Nie bójcie się! Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu: dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan»” (Łk 2, 8–11).

W Beit Sahur znajdują się trzy miejsca związane z pamięcią o pasterzach: w kościele prawosławnych Greków wskazuje się na grotę z IV wieku i na groby pasterzy; drugie to miejsce należące do franciszkańskiej Kustodii Ziemi Świętej, ok. 600 metrów na północ od pierwszego, z pozostałościami archeologicznymi starożytnych monasterów; i trzecie należące do protestantów, znajdujące się w obrębie murów centrum rekreacyjnego *Young Men's Christian Association*.

Pole Pasterzy – świadectwa biblijne

Pierwsze wzmianki o tym miejscu znaleźć można już w Księdze Rodzaju, w której natchniony autor opisał losy Racheli i Jakuba:

„A Rachela umarła i została pochowana przy drodze do Efrata, czyli Betlejem. Jakub ustawił stelę na jej grobie. Kamień tam stoi na grobie Racheli po dziś dzień. Izrael wyruszył w drogę i rozbił namioty poza Migdal-Eder” (Rdz 35, 19–21).

Migdal-Eder, czyli „Wieża trzody” w *Targumie Pseudo-Jonathana* tłumaczona jest jako miejsce, „w którym na końcu czasów objawi się Mesjasz, Król”. Istnieje zatem nurt tradycji żydowskiej, który okolice Betlejem utożsamia z Migdal-Eder.

O Betlejem „Efrata” – owocuującym i jego okolicach czytamy także w Księdze Rut. To na polach w dolinach w pobliżu miasta, Rut za pozwoleniem Booza, zbierała kłosy, a na otaczających je wzgórzach pasterze wypasali swoje stada:

„[Noemi i Rut] przyszły zaś do Betlejem na początku żniw jęczmienia. (...) Powiedzia-

ła Rut Moabita do Noemi: «Pozwól mi pójść na pole zbierać kłosy za tym, który będzie mnie darzył życzliwością». «Idź, moja córko» – odpowiedziała jej Noemi. Rut wyszła więc i przyszła zbierać kłosy na polu za żniwiarzami, a przypadkiem tak się stało, że było to pole Broza, który był z rodu Elimeleka. A oto Booz przybył z Betlejem...” (Rt 1, 22–2,6).

Miejsce narodzenia Jezusa Bet-Lehem należy tłumaczyć, jako „dom chleba”. Usytuowane jest na wysokości 777 metrów n.p.m. na zboczach skalistych wzgórz, na których do dziś, mimo współczesnej zabudowy miasta i okolic, można spotkać winnice, gaje oliwne i ogrody z drzewami migdałowców, cytryn i pomarańczy. Zatem nazwa miasta pochodzi od urodzajności tamtejszych okolic, obfitujących w bogate pastwiska i żyzne ziemie, wprawdzie są to niewielkie poletka w dolinach, na których uprawia się pszenicę i jęczmień. Rut zbierająca kłosy, na polach Booza, staje się później jego żoną i prababką Dawida. W Betlejem, „mieście rodzinnym Dawida” – najwybitniejszego króla Izraela, przychodzi na świat Jezus – „chleb, który zstąpił z nieba”, a pierwszymi świadkami tego byli ubodzy betlejemscy pasterze:

„A to będzie znakiem dla was: «Znajdziecie Niemowlę, owinięte w pieluszki i leżące w żłobie». I nagle przyłączyło się do anioła mnóstwo zastępów niebieskich, które wielbiły Boga słowami: «Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom Jego upodobania». Gdy aniołowie odeszli od nich do nieba, pasterze mówili nawzajem do siebie: «Pójdźmy do Betlejem i zobaczymy, co się tam zdarzyło i o czym nam Pan oznajmił»” (Łk 2, 8–15).





Świadectwa tradycji chrześcijańskiej

Od samego początku chrześcijaństwa, żywa była tradycja odnosząca się zarówno do miejsca narodzenia Jezusa w Betlejem, jak i miejsca ogłoszenia przez Aniołów Dobrej Nowiny na Polu Pasterzy. Potwierdzają to listy św. Hieronima. Autor przekładu Biblii na łacinę tak opisywał podróż Pauli: „Zeszła następnie do wieży Ader, tzn. [wieży] trzody, w pobliżu której Jakub pasł trzody i gdzie pasterze, podczas gdy trzymali straż w nocy, dostąpili łaski, aby usłyszeć: *Chwała...*” (*Epistula*, 147).

O kościele znajdującym się w dolinie w pobliżu Betlejem wspominała także Egeria, pątniczka z IV wieku. O Polu Pasterzy pisała: „Jest tu teraz wielki ogród otoczony zgrabnym murem, a także wspaniała grotka z ołtarzem”. Istnieje inne świadectwo, pochodzące z VII wieku, potwierdzające istnienie kościoła „około mili na wschód od Betlejem”.

Starożytny anonimowy pielgrzym cytowany przez mnicha benedyktyńskiego Piotra Diakona (XII wiek), mówi o biblijnych pamiątkach rozsianych po okolicach

Betlejem. „Niedaleko od tego miejsca (tj. Narodzenia Pańskiego) znajduje się kościół zwany kościołem Pasterzy, gdzie mur otacza dokładnie wielki ogród. Jest też w owym miejscu grotka bardzo jasna, w której jest ołtarz dokładnie tam, gdzie Anioł, objawiając się czuwającym (w polu) Pasterzom, ogłosił narodziny Chrystusa”. Także wspomniany wcześniej św. Hieronim (koniec IV wieku) mówi niejednemu raz o tym miejscu, identyfikując je z biblijnym Migdał Eder (Wieża Eder lub Owiec). Natomiast biskup Arkulf (VII wiek) mówi „o grobach trzech Pasterzy w kościele, który tam stanął”.

Wykopaliska archeologiczne

Ślady życia w licznych grotach znajdujących się na naszym franciszkańskim Polu Pasterzy sięgają okresów herodiańskich i rzymskich. Pozostałości starożytnych tłoczni znalezionych pod fundamentami budynków i świątyń z czasów bizantyjskich, świadczą jednoznacznie, że to miejsce było zamieszkałe przez niewielką wspólnotę agrarną (rolnicy i pasterze) w czasie narodzin Jezusa w Betlejem.

Wykopaliska wydobyły na światło dzienne pozostałości klasztoru z IV i V wieku. Z tego okresu zachowały się fundamenty i częściowo mury absydy kościoła i niektóre pomieszczenia dla mnichów. W VI wieku świątynia została zburzona, a na tym samym miejscu powstała nowa, lecz z absydą (*prezbiterium*) lekko przesuniętą na wschód. Część materiałów użytych do budowy tej świątyni pochodziła z bazyliki konstantyńskiej Narodzenia Pańskiego, którą w tym czasie (540 r.) odnawiał cesarz Justynian – po zniszczeniach dokonanych przez Samarytan w 529 roku.

Niektóre pomieszczenia klasztoru/monastynu z VI wieku były przeznaczone do określonych celów: (*forno*) piec do wypiekania chleba, refektarz, czyli jadalnia dla mnichów, *portineria*, czyli dzisiejsza furta zakonna, grotka-*cantina* (miejsce do wyrobu wina) i (*stalla*) stajnia. Na światło dzienne zostały też wydobyte systemy kanalizacyjne wody opadowej (*deszczówki*) i liczne cysterny.

W VII wieku muzułmanie zburzyli kościół i monastyr, niszcząc tym samym wszystkie ślady chrześcijańskie w tym miejscu. Bracia Mniejsi oficjalnie pojawiają się już w Betlejem w latach 1346 i 1347 i opiekują się bazyliką i Grotą Narodzenia.

Natomiast na żyznych terenach między skalistymi wzgórzami w 1858 roku jeden z funkcjonariuszy Ambasady francuskiej – Carlo Guarani, odkrył mury monastynu w dolinie Khirbet Siyar al-Ghanam, czyli „ruiny ogrodzenia dla owiec” i rozpoczął wykopaliska, niestety bez odpowiedniej wiedzy teoretycznej i praktycznej. Uważał, że znalazł „trzy



groby pasterzy” cytowanych przez biskupa Arkulfa – pielgrzyma po Ziemi Świętej ok. 670 roku. W ten sposób argumentował, że właśnie to miejsce powinno być autentycznym Polem Pasterzy.

W latach 1889 i 1906 franciszkanom udaje się nabyć ten teren i prowadzić dalsze badania archeologiczne, lecz kompleksowe studium przeprowadził dopiero o. Virgilio Corbo OFM, który prowadził tam wykopaliska w latach 1951–1952.

Współczesne sanktuarium „Gloria in Excelsis”

Obecne sanktuarium na Polu Pasterzy zostało wybudowane w latach 1953–1954 według projektu rzymskiego architekta Antonio Barluzzi’ego, autora licznych sanktuariów franciszkańskich w Ziemi Świętej. Warto podkreślić, że kamień węgielny pod budowę świątyni był położony w dzień Bożego Narodzenia.

Budowla powstała dzięki Komisarjatu Ziemi Świętej i licznych darczyńcom z Kanady. Wznosi się na skale, z której rozciąga się widok na pobliskie Betlejem z bazyliką Narodzenia Pańskiego, na otaczające je pozostałości archeologiczne oraz na okoliczne doliny i wzgórza, które dziś częściowo zostały zagospodarowane przez osadników żydowskich i osiedle Har Homa.

Struktura architektoniczna zamierzona przez Barluzzi’ego nawiązuje do namiotu beduińskich nomadów: została wzniesiona na planie dziesięcioboku (*poligono*), z których pięć jest prostych, a pięć pochyłych, w nawiązaniu do namiotu. Warto w tym miejscu nadmienić, że niektórzy egzegeci i bibliści słowa Prologu z Ewangelii św. Jana: „A Słowo stało się ciałem, i zamieszkało wśród nas” (J 1, 14) interpretują dosłownie: Bóg postawił namiot między ludźmi, czyli zakorzenił się w konkretnej palestyńskiej ziemi i rzeczywistości, a nawet, wbił kołki w ziemię, jak wbija się kołki (słędzie), by przytrzymać i uchronić namiot przed wiatrem.

Świątynia nie posiada okien, a strumień światła wpada przez szklany świetlik i drobne luksfery umieszczone w kopule świątyni (*formelle*), elementy ze szkła i cementu. Ma to przypominać jasność z nieba, która oświeciła pasterzy. Poniżej kopuły, wokół, znajduje się napis w języku łacińskim: „Gloria in altissimis Deo et in terra pax hominibus bonae voluntatis” – „Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom Jego upodobania” (Łk 2, 14). Wnętrze kopuły ozdobione jest figurami dziesięciu aniołów ze stiuku, autorstwa rzeźbiarza Antoniego Minghetti.

Świątynia posiada trzy absydy z małymi ołtarzami i freskami, które wykonał Umberto Noni. Pierwszy z nich nawiązuje do anielskiego orędzia skierowanego do pasterzy trzymających straż nocą nad trzodą;

drugi ukazuje Świętą Rodzinę, adorację Dzieciątka i dary przyniesione przez pasterzy. Trzeci ich radosny powrót do domu.

Pośrodku świątyni znajduje się ołtarz centralny, który podtrzymuje czterech załęcznionych pasterzy. Rzeźby są dziełem Duilio Cambellotti, podobnie jak i dwóch świeczników i krzyża ozdobionych postaciami pasterzy i owieczek oraz rzeźby na zewnątrz, nad wejściem, anioła z brązu, który wita wszystkich pielgrzymów.

Na placu obok sanktuarium znajduje się fontanna „dobrego pasterza”, który oparty o łaskę pasterską czuwa nad swym stadem. Fontannę wykonali z lokalnego kamienia miejscowi rzeźbiarze z inicjatywy ówczesnego kustosa sanktuarium o. Arkadiusza Bleharczyka z Prowincji Matki Bożej Anielskiej w Polsce.

W pobliżu znajduje się także niewielki klasztor dla zakonników, którzy przez cały dzień przyjmują pielgrzymów, a na wieczór wracają do głównego klasztoru św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Betlejem.

Modernizacja i rozbudowa Pola Pasterzy

Miejsce, gdzie aniołowie ogłosili pasterzom narodziny Zbawiciela, śpiewając *Chwała Bogu na wysokościach* upamiętnia wspomniane wyżej sanktuarium. Tuż przed Pandemią Covid-19, wychodząc naprzeciw licznym grupom pątników, aby mogły one w Betlejem uczestniczyć we Mszy św. o tajemnicy Narodzenia Pańskiego, Kustodia Ziemi Świętej opracowała projekt rozbudowy i modernizacji całego terenu rozciągającego się wokół klasztoru franciszkanów na Polu Pasterzy.

Konieczne fundusze mają pochodzić przede wszystkim od darczyńców. Zbiera się je na całym świecie i to właśnie od środków materialnych zależy tempo robót budowlanych i prac konserwatorskich. Niestety najpierw pandemia, a teraz kolejny konflikt palestyńsko-izraelski nie sprzyja realizacji tak kosztownego, ale





bardzo potrzebnego dla pielgrzymów i miejscowych chrześcijan projektu.

Duże znaczenie ma przede wszystkim „Pilgrim Center”, czyli ośrodek informacji i przyjmowania nawiedzających to miejsce. Na terenie przylegającym do wejścia na Pole Pasterzy powstał już budynek, w którym znajduje się audytorium, toalety i punkt gastronomiczny. W fazie projektowania całego kompleksu zwrócono uwagę na aspekt ekologiczny. Zamiast systemu zwykłej kanalizacji ma się do czynienia z recyklingiem ścieków, aby jak najmniej szkodzić środowisku. Projekt

został zrealizowany dzięki finansowaniu Holy Land Foundation z siedzibą w Stanach Zjednoczonych. Była to pierwsza część prac zainicjowanych w lecie 2021 roku.

Planowana jest budowa dziesięciu kaplic: pięć z nich ma być usytuowane w niższych partiach sanktuarium, a kolejne w górnych jego partiach w formie zadaszonych namiotów. W planach jest kaplica Niepokalanej Dziewicy Maryi, którą ufundował Komisariat Ziemi Świętej z Hiszpanii. Ma powstać jeszcze kaplica poświęcona św. Hieronimowi, której fundatorami są mieszkańcy Chorwacji, adoracji Najświętszego Sa-

kramentu, którą ufundowała jedna z chrześcijańskich rodzin arabskich w Betlejem. Planuje się przebudowę zakrystii dzięki pomocy komisariatu z Kolumbii. Inne obiekty tego typu powstaną dzięki pomocy archidiecezji Toledo, Korei i komisariatów Ziemi Świętej z Portugalii, Meksyku i Argentyny. Planowana jest także kaplica św. Franciszka z Asyżu i św. Antoniego z Padwy, nazywana już teraz „kaplicą palestyńską”.

Ceremonia złożenia kamienia węgielnego i błogosławieństwa pod nową budowę odbyła się 22 lipca 2021 roku pod przewodnictwem naszego Rodaka – o. Dobromira Jasztala – wikariusza Kustodii Ziemi Świętej. Natomiast 27 sierpnia 2022 roku Kustosz Ziemi Świętej o. Francesco Patton, w towarzystwie odpowiedzialnego za projekt o. Marcelo Ariela Cichinelli położył kamień węgielny pod budowę Kaplicy św. Franciszka z Asyżu i św. Antoniego z Padwy, zwanej „Cappella Palestina”, ufundowanej przez rodzinę Hazboun z Betlejem.

Po wstępnych rozmowach, 4 października 2021 r., zostało oficjalnie potwierdzone, że Komisariat Ziemi Świętej w Krakowie weźmie na siebie „ciężar” budowy kaplicy ku czci św. Józefa – Opiekuna Świętej Rodziny i Patrona Kościoła.

Rozpoczęcie budowy „polskiej kaplicy” przypada na 800-rocznicę Żłóbka w Greccio, kiedy to w 1223 roku św. Franciszek ukazał światu, w jakim ubóstwie narodził się Zbawiciel świata. Naszym pragnieniem jest, aby w sfinansowaniu tego szczytnego projektu uczestniczył cały naród polski, poczynając od władz kościelnych i państwowych, a kończąc na każdej osobie dobrej woli, która ofiaruje swoją część na nowe „Polonicum” w Ziemi Świętej.

Przed wiekami z miłości i czci do ziemi naszego Zbawiciela Jezusa Chrystusa, uczynili to nasi przodkowie. W Ziemi Świętej pozostawili po sobie wiele pamiątek. Godni naśladowania są nasi żołnierze z Armii Andersa, którzy w drodze do Ojczyzny, przebywając na Bliskim Wschodzie, dali wiele świadectw umiłowania Polski, patriotyzmu i przynależności do Kościoła.

Nigdzie na świecie nie ma tak pięknej tradycji bożonarodzeniowej, jak w Polsce. Wigilia, łamanie się opłatkiem i Pasterka. Kolędy i pastorałki. Szopki i kolędniczy. Zapach choinki i świętowanie w gronie rodziny. Nie może zatem zabraknąć naszej – POLSKIEJ KAPLICY na Polu Pasterzy w Betlejem, gdzie po raz pierwszy świat dowiedział się o narodzeniu Jezusa Chrystusa.

800 lat temu, dzięki Biedaczynie z Asyżu – jak opisuje Celano – „Greccio stało się jakby nowym Betlejem. Noc stała się widna jak dzień, rozkoszna dla ludzi i zwierząt. Przybyły rzesze ludzi, ciesząc się w nowy sposób z nowej tajemnicy. Głosy rozchodziły się po lesie, a skały odpowiadały echem na radosne okrzyki”.

Zakończmy ludową mądrością polskiej kolędy: „Bracia, patrzcie jeno, jak niebo goreje!/ Znać, że coś dziwnego w Betlejem się dzieje./ Rzućmy budy, warty, stada;/ Niechaj nimi Pan Bóg włada. A my do Betlejem, do Betlejem”. ■



Z NAUCZANIA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

Święta Boża Rodzicielko!

Na temat tego tytułu napisano wiele książek i wielkich traktatów. Ale słowa te trafiły przede wszystkim do serca świętego ludu Bożego, w najbardziej znanej i zażyłej modlitwie, która towarzyszy rytmowi dni, chwilom najtrudniejszej i najśmielszej nadziei: Zdrowaś Maryjo. Po kilku zdaniach, zaczerpniętych ze Słowa Bożego, druga część modlitwy zaczyna się w istocie tak: „Święta Maryjo, Matko Boża, módl się za nami grzesznymi”. To wezwanie niejednokrotnie towarzyszyło naszym dniom i pozwalało Bogu zbliżyć się, poprzez Maryję, do naszego życia i naszej historii. Matko Boża, módl się za nami grzesznymi – odmawiane w najróżniejszych językach, na paciorkach różańca, i w potrzebie, przed świętym obrazem lub na ulicy. Na to wezwanie Matka Boża zawsze odpowiada, wysłuchuje naszych prośb, błogosławi nas ze swoim Synem w ramionach, przynosi nam czułość Boga.

Homilia w uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki,
1 stycznia 2023

Jak przeżyć święta Bożego Narodzenia

O. Andrzej Majewski, jezuita, w swoim artykule, opublikowanym w tygodniku katolickim „Niedziela” przed świętami Bożego Narodzenia w 2022 roku, podał kilka rad, jak przeżyć te Święta tak po ludzku i po chrześcijańsku. Przytoczymy je tu w skrócie.

Co jest **celem** obchodów Bożego Narodzenia? Ostatecznym ich celem jest spotkanie z cichym Bohaterem tych dni – bezbronnym Dzieckiem rodzącym się na peryferiach świata zajętego swoimi sprawami i... na „moich peryferiach”. To Jemu w noc Bożego Narodzenia zaśpiewamy: „wyznajemy Boga w Tobie”. Są też środki, które powinny nam pomóc dobrze przeżyć ten wyjątkowy czas. Są nimi: spotkanie z rodziną, odpoczynek, obdarowywanie się prezentami. Niestety, to one przeważnie pochłaniają całą naszą uwagę tak, że nie za bardzo już wiemy, po co w ogóle są te święta. A zatem ani kupowanie prezentów, ani karp, ani troska o to, by wszystko było tak, jak nakazuje tradycja, nie są zasadniczym celem tych świąt.

Prostota. Z przeżywaniem Bożego Narodzenia powinna się też wiązać jakaś forma prostoty, powściągliwości i porzucenia na tym, co naprawdę niezbędne. Nie dać się porwać przedświątecznemu szaleństwu, które jest nam włączane niemal na każdym kroku. Im bardziej damy się porwać tej atmosferze, tym mniej dostrzeżemy Tego, który przychodzi do nas jako bezbronne, małe dziecko. Nie ogrom świątecznych gadżetów, prezentów, potraw i wrażeń, lecz raczej wewnętrzne zrozumienie istoty Świąt napęlnia duszę. Rozsmakujmy się w prostocie żłóbka. Pomyślimy np. o mieszkańcach Ukrainy pogrążonych w biedzie i zimnie.

Bałagan. Bóg rodzi się wtedy, gdy – po ludzku rzecz biorąc – nic nie jest przygotowane na Jego przyjście. Palestyna jest okupowana przez Rzymian, władze układają się z okupantem, celnicy łupią ubogich mieszkańców Palestyny, tu i tam wybuchają zamieszki... Wszechmocny i nieskończony Bóg wybiera na miejsce swoich narodzin ubogą grootę, „bo nie było dla nich miejsca w gospodzie”. Jezus rodzi się zatem w chaosie i bałaganie spraw tego świata. Ta sytuacja powtarza się w każdym pokoleniu, a może i w każdym człowieku. Bóg rodzi się w bałaganie naszych serc, naszych myśli, planów, w naszym wewnętrznym nieporządku i chaosie. Może dlatego w jednej z kolęd śpiewamy: „Gdyś stajnią nie pogardził, nie gardź i sercem mym”.

Rzeczywistość. Narodzenie Boga w ludzkim ciele każe nam z życzliwością spojrzeć na to, co cielesne, materialne. Wiara, która pogardza światem materialnym, nie jest wiarą prawdziwą. Skoro Bóg wcielił się w ten nasz ograniczony i materialny świat, to tu, pośród naszych ziemskich spraw, należy Go szukać. Bóg przecież mógł z wysokości nieba dać nam wszystkie potrzebne

łaski. Ale nie! Chciał zejść, dojść do człowieka. Szukał człowieka tak, że sam stał się człowiekiem. Chciał dzielić jego los.

Wspaniałomyślność. Nie wyznaczajmy sobie granic w okazywaniu dobroci. Hojnie obdarzajmy się dobrym słowem... no i prezentami. Nie liczymy straconego czasu, nie roztrząsajmy ciągle na nowo doznanych urazów i krzywd. Choćby tylko tego dnia nie szcędzimy sobie serdeczności. Miejmy szeroki gest! Okażmy naszą wyższość nad uprzedzeniami, nie trzymajmy się kurczowo swego zdania, Te święta mogą nas do siebie zbliżyć.

Tęsknota. Jakże smutna jest sytuacja człowieka, który przestał tęsknić. Tylko ktoś, kto wszystko już zrozumiał, wszystko poznał, wszędzie był, kto myśli, że wszystko, co miało się w jego życiu wydarzyć, już się wydarzyło, przestaje tęsknić. Tymczasem tęsknota uruchamia w nas świadomość jakiegoś braku, niespełnienia i niedosytu. Tęsknota otwiera – nie zamyka, uczy cierpliwości, czekania, podtrzymuje nadzieję. Może więc Boże Narodzenie jest dobrą okazją, by zatęsknić za czymś innym – Kimś Innym?

Łzy. Nie powinniśmy się wstydzić naszych uczuć. Okres Bożego Narodzenia sprzyja ich ożywieniu. Wigilia, Pasterka, kolędy spotkania przy wspólnym stole, obdarowywanie się prezentami są dobrą okazją, by dać upust swym najgłębszym emocjom. Być może obok łez radości, zachwyty pojawi się też łza tęsknoty i smutku. To dobrze.

Zaskoczenie. Kiedy czytamy opis narodzenia Jezusa, nie sposób odnieść wrażenia, że wszyscy czują się zaskoczeni. Maryja, Józef, Herod, pasterze, Trzej Królowie... Może więc warto przeżyć te święta z otwartością umysłu i serca na rzeczy niespodziane. Ale wprawdzie trzeba uwolnić się od przekonania, że „nic i nikt już mnie w życiu nie zaskoczy”. Dopóki trwa nasze życie, nic nie zostało jeszcze do końca dopowiedziane, wszystko jeszcze może się wydarzyć.

Słowa św. Matki Teresy z Kalkuty. „Zawsze ilekroć uśmiechasz się do swego brata i wyciągasz do niego rękę, jest Boże Narodzenie. Zawsze kiedy milkniesz, aby wysłuchać, jest Boże Narodzenie. Zawsze kiedy rezygnujesz z zasad, które jak żelazna obręcz uciskają ludzi w ich samotności, jest Boże Narodzenie. Zawsze kiedy dajesz odrobinę nadziei tym, którzy są przytłoczeni ciężarem fizycznego, moralnego i duchowego ubóstwa, jest Boże Narodzenie. Zawsze kiedy rozpoznajesz w pokorze, jak bardzo znikome są twoje możliwości i jak wielka jest twoja słabość, jest Boże Narodzenie. Zawsze ilekroć pozwolisz, by Bóg pokochał innych przez ciebie, zawsze wtedy jest Boże Narodzenie”.

Sergiusz M. Bałdyga OFM

Stajenka prowadzi zawsze do Jezusa

800-lecie stajenki w Greccio zobowiązuje nas Braci Mniejszych do refleksji nad fantastycznym wyczuciem duszpasterskim św. Franciszka z Asyżu, który w sposób niezwykle trafny przekazał swoim współczesnym prawdę o Tajemnicy Wcielenia Pańskiego poprzez inscenizację wydarzeń z nocy betlejemskiej i jednocześnie ukierunkował ich na Eucharystię.

Miłość Franciszka do Dzieciątka Jezus jest łączona ze słynnym świętowaniem Bożego Narodzenia w Greccio. Tam Franciszek stał się „dzieckiem z Dzieciątkiem”, które mu się objawiło. O ludziach z Greccio mówił z radością, gdyż „w żadnym dużym mieście nie nawróciło się do pokuty tylu ludzi, co w Greccio, chociaż jest ono małym miasteczkiem”.

Skąd się wziął pomysł na tzw. „żywą” szopkę? Tomasz z Celano opisuje to, co się stało na około 15 dni przed Bożym Narodzeniem w 1223 r.: „Franciszek wezwał Jana Velito z Greccio i powiedział mu: Pośpiesz się i pilnie przygotuj wszystko, co ci powiem. Chcę bowiem, dokonać pamiątki Dziecięcia, które narodziło się w Betlejem. Chcę naocznie pokazać Jego braki w niemowlęcych potrzebach, jak został położony w żłobie i jak złożony na sianie w towarzystwie wołu i osła”.

Nastała noc Bożego Narodzenia. Przybył Franciszek i jego bracia oraz ludzie z pochodniami i świecami. Zastali przygotowane: żłóbek, siano, wołu i osła. Wszystko znajdowało się w niezbyt głębokiej grocie pośród lasu. Zagłębienie w skale, poza żłobem i zwierzętami, mogło pomieścić zaledwie kilka osób: co najwyżej celebrującego Mszę i ministrantów (Franciszek służył jako diakon). Tomasz z Celano stwierdza, że za ołtarz posłużył żłób, i wydaje się, że należy to rozumieć dosłownie.

O co chodziło św. Franciszkowi?

Pragnął „zobaczyć” najwyższe ubóstwo i skrajne uniżenie Syna Bożego narodzonego w Betlejem.

Pragnął pogłębić tajemnicę i związek pomiędzy przyjściem Jezusa w grocie betlejemskiej i tym sakramentalnym – na ołtarzu eucharystycznym.

Szopka i Eucharystia

Zestawienie Betlejem–Greccio, żłób–ołtarz w liturgii bożonarodzeniowej było już znane wcześniej. Napotykałyśmy w literaturze Kościoła nieustanne ślady powiązań Betlejem z ołtarzem eucharystycznym: tak jak w Betlejem, tak i na ołtarzu, Jezus zstępuje między ludzi. W Betlejem pasterze przynosili dary, do ołtarza wierni przynoszą ofiary.

Analogia między Narodzeniem w Betlejem a Eucharystią jest łatwo wyczuwalna: Betlejem oznacza dom

chleba; Jezus sam siebie określił jako chleb żywy, chleb który zstąpił z nieba, chleb życia, który w świętej ofierze staje się pokarmem wierzących. Tuż po narodzeniu został położony w grocie w zwierzęcym żłobie; wydaje się, że ta właśnie okoliczność pozwoliła świętym pisarzom i mówcom dostrzec w nim wyobrażenie Eucharystii. Np. w sakramentarzu gregoriańskim pojawia się tekst: „Ten, który jest Chlebem Anielskim, w szopce Kościoła stał się pokarmem wierzących zwierząt”.

Opat cysterski Aelredo z XII wieku pisze, że „złożony w żłobie” oznacza „Ciało Chrystusa na ołtarzu”. Poza Ciałem i Krwią Chrystusa, które codziennie spożywamy przy świętym ołtarzu, nie mamy żadnego innego tak wielkiego i oczywistego znaku Jego narodzin. Widzimy jak Ten, który kiedyś narodził się z Dziewicy, co dzień oddaje się za nas w ofierze. Dlatego też, bracia, podążajmy szybko do żłóbka Pana.

Oryginalność Franciszka polegała na umiejętności przełożenia tajemnicy historycznych narodzin na sakramentalną tajemnicę Eucharystii w formie prostej i realistycznej, zrozumiałej dla wszystkich. Franciszek podkreślał analogię między wcieleniem a rzeczywistością eucharystyczną w perspektywie zniesienia się Chrystusa, który we wcieleniu ukrywa swoje bóstwo w postaci ludzkiej, a w Eucharystii w chlebie konsekrowanym, by z kolei zaprosić do kontemplowania Chrystusa ponad znakiem, oczami wiary w Jego bóstwie obecnym w Jego żywym i prawdziwym Ciele i Krwi. Franciszek i inni np. artyści, pisarze uobecnienie narodzin Chrystusa w tajemnicy Eucharystii rozumieją w sposób pośredni; bezpośrednio i dosłownie bowiem Eucharystia związana jest z ofiarą Krzyża i tajemnicą Ostatniej Wieczery.

Msza nie jest dla św. Franciszka zwyczajnym przypomnieniem zbawczego dzieła Chrystusa. Ona jest jego prawdziwym urzeczywistnieniem dla nas. W niej jest prawdziwe Ciało i prawdziwa Krew, prawdziwa ofiara, Chrystus żywy i chwalebny, prawdziwy Bóg, który daje życie i zbawienie (LZ 14.22.28.33). Stąd bierze się wielki szacunek, czystość serca i ciała, czysta intencja, głęboka wiara zarówno ze strony kapłanów, jak i wiernych, którzy uczestniczą we Mszy świętej i przyjmują Komunię. Potwierdza to tak swymi słowami Biedaczyna: „Całując wam stopy, błagam was wszystkich, bracia, z taką miłością na jaką mnie stać, abyście tak jak tylko możecie, okazywali wszelkie uszanowanie i wszelką cześć Najświętszemu Ciału i Krwi Pana naszego Jezusa Chrystusa, w którym to, co jest w niebie i to, co jest na ziemi, zostało obdarzone pokojem i pojednane z Wszechmogącym Bogiem (por. Kol 1, 20)” (LZ 12–13).

Eucharystia w duchowości franciszkańskiej jest czymś więcej niż tylko nośną cząstką: począwszy od powołania św. Franciszka, jest ona źródłem i żywym centrum, podobnie jak dla Kościoła. Poprawne i wyważone spojrzenie wiary na różne wymiary Eucharystii wydaje nam się najcenniejszym dziedzictwem Franciszkowym. Jeśli nawet podczas ewolucji historycznej utraciło pewną równowagę, to nie doświadczyło jednak odchylen albo zniekształceń, dzięki czemu można uznać je za jeden z charakterystycznych wymiarów duchowości franciszkańskiej. Nie potrzebuje ono poprawki lub oczyszczenia. Franciszek zawsze był wierny autentycznej nauce Kościoła katolickiego.

Szopka odpowiada doskonale potrzebie, jaką człowiek odczuwał od zawsze, a ludzie średniowiecza w sposób szczególnie mocny, by „zobaczyć” to, w co się wierzy. Kto nie miał środków ani możliwości posiadania całej szopki, zadowalał się czczeniem samej tylko figurki Jezusa.

Święty Franciszek niewątpliwie dał znaczący impuls do oddawania czci człowieczeństwu Chrystusa, tworząc duchowy klimat odpowiedni dla rozwoju kultury Dzieciątka Jezus, a w konsekwencji szopki. Czystość wiary Franciszka powoduje jednak, że wydarzenia w Greccio nie można traktować jako prototyp dzisiejszych szopek. Święty starał się bowiem raczej stworzyć odpowiednio sugestywny klimat dla *rzeczywistego* spotkania z Jezusem eucharystycznym, przyjmowanym w ubóstwie groty, tak jak to działo się w Betlejem, a nie

dla czystej *fikcji*, czyli spektaklu pod sklepieniem jakiegoś kościoła. **Zasługą świętego Franciszka nie jest wymyślenie sceny, którą każdy może odtworzyć, lecz ukazanie, z jakim nastawieniem serca należy zbliżać się do Dzieciątka Jezus.**

Na koniec chcę przytoczyć fragment rozmowy z bratem Carmelo Ciaramitaro* z Franciszkańskiego Zakonu Świeckich we Włoszech, który przyczynił się do oprawy artystycznej obchodów jubileuszowych poprzez swoje rozliczne obrazy (jeden z nich prezentujemy tutaj czytelnikom) przedstawiające stajenkę w Greccio. Cały wywiad ukazał się w czasopiśmie „Pokój i Dobro” w nr 4/2022:

S.B. Namalowałeś dla braci w Panewnikach – obraz św. Franciszka z Dzieciątkiem Jezus. Czy mógłbyś opisać nam to dzieło?

C.C. Obraz namalowany dla panewnickiego klasztoru powstał na zamówienie, z okazji 800-lecia szopki w Greccio. Dzieło przedstawia, jak w symbolicznej przypowieści, całe życie św. Franciszka upodobnione do tajemnicy Chrystusa. Franciszek jest przedstawiony ze stygmatami i Dzieciątkiem z Betlejem w ramionach. Dzieciątko Jezus owinięte w bandaż przypomina o Jego zbawczej śmierci, przywołując kanony tradycji wschodniej. Próbowałem też połączyć bizantyjską tradycję, w której jaskinie mówią w pewien sposób o śmierci i ciemności, z których Chrystus wyłania się łniący, a następnie zwycięski. Franciszek widział w jaskiniach, w których się ukrywał, rany Jezusa. I naprawdę chciałem go umieścić w tej jaskini, aby przypomnieć nam, że ukrywanie się Franciszka jest podobne jak ukrywanie się Jezusa, czyniącego się małym w naszym człowieczeństwie. Podobnie ma się sprawa z jaskinią, która przypomina grób Chrystusa i odpowiednio widzimy na obrazie jaskinie w Greccio, gdzie zwykł przebywać św. Franciszek. Przesłaniem są także uczucia Franciszka, uczucie słodczy i drżenia, którego Franciszek doświadcza podczas dwóch fundamentalnych wydarzeń w swoim życiu. Doświadczenie Greccio to pragnienie przeżycia tego, co Jezus doświadczył w noc betlejemską. Wreszcie, po lewej stronie dzieła znajdują się osioł i wół trzymający w pyskach pergamin wskazujący datę jubileuszu franciszkańskiego, który aktualnie przeżywamy. ■



* Carmelo Ciaramitaro – włoski artysta malarz (ur. 7 listopada 1985 r.) w Palermo na Sycylii (Włochy) ukończył teologię dla świeckich; specjalizował się w teologii sakramentalnej. Od trzech lat uczy religii w szkole w Stroncone (Prowincja Terni). Należy do Franciszkańskiego Zakonu Świeckich. Jest autorem kilku obrazów dla klasztoru w Panewnikach: *Św. Franciszek z Dzieciątkiem Jezus* (obraz na płótnie znajduje się w Ruchomym Żłóbku), *Św. Franciszek – posłaniec Bożego pokoju* (obraz na ścianie w części gościnnej) oraz *Dzień dobry dobrzy ludzie* (*Buon giorno buona gente*) również namalowany na ścianie w starym refektarzu. Natomiast dobroczyńcy klasztoru ufundowali panele św. Franciszka i św. Klary oraz Matki Bożej Wniebowziętej do kaplicy zakonnej pod wezwaniem św. Bonawentury.

Barbara Arsoba-Haddaji

TRADYCJA BOŻONARODZENIOWA

Na wstępie przytoczę definicję „tradycji” za *Encyklopedią Popularną* PWN: „przekazywane z pokolenia na pokolenie treści kulturowe, obyczaje, poglądy, wierzenia, sposoby myślenia i zachowania, normy postępowania, uznane przez daną zbiorowość za społecznie doniosłe dla jej współczesności i przyszłości”. Jest to zatem pojęcie bardzo „pojemne”, dlatego będąc odwoływała się w tekście do chrześcijańskiego kręgu kulturowego, w którym święto Bożego Narodzenia ma szczególne znaczenie. Jest to dzień radości i tryumfu dobra nad złem, święto nadziei i ufności. Charakteryzuje je niezwykła rodzinność i wzajemna życzliwość. Ludzie się łączą, a nie dzielą.

Oplątek, choinka, puste miejsce przy wigilijnym stole oraz kolędy są niejako poetyckim dziękczynieniem Bogu za przyjście na ziemię. *Pismo Święte* nazywa to historyczne wydarzenie „pełnią czasu”, wskazując w ten sposób, że było ono dotychczas najważniejszym wydarzeniem w dziejach ludzkości. Dzieli bowiem historię świata na dwie epoki: przed i po Chrystusie. Od narodzin Jezusa Chrystusa liczymy więc czas na nowo, gdyż od tamtej chwili, ludzki czas ma zupełnie już inny wymiar. Stąd też wynika ten uroczysty charakter świąt Bożego Narodzenia. Dla chrześcijan nie jest to tylko czas wolny od prac czy obowiązków, ale przede wszystkim jest to czas przeżywany w jedności wiary z Bogiem poprzez liturgię, osobistą i wspólnotową modlitwę Kościoła oraz miłosierną miłość okazywaną bliźnim. W okresie świąt Bożego Narodzenia, zgodnie z piękną chrześcijańską tradycją, odwiedzamy przyjaciół i bliskich. Przy tej okazji składamy sobie życzenia, obdarowujemy się nawzajem podarkami i w świątecznej atmosferze zasiadamy do wspólnego stołu.

Wigilia, stała się najbardziej podniosłym dniem godów (okres od Bożego Narodzenia do uroczystości Trzech Króli nazywano właśnie „godami”). W Wigilię przy stołach w większości naszych domów pozostawia się puste miejsce i jedno wolne nakrycie z pamięcią o tych, których nie ma lub w przewidywaniu tych, którzy niespodzianie mogą w ten wieczór do nas zapukać z prośbą o gościnę. Polski etnograf Oskar Kolberg wyczerpująco pisze o tradycji opłatkowej, która sięga początków chrześcijaństwa. Nazwa opłatka wywodzi się najprawdopodobniej z łacińskiego zwrotu „offero oblatum”, co można przetłumaczyć jako „chleb ofiarny”. Do dzisiejszego dnia niemal w całym świecie chrześcijańskim przed rozpoczęciem wigilijnej wieszery zachował się zwyczaj łamania opłatkiem, składając sobie jednocześnie życzenia w przekonaniu, że ten niemalże tajemniczy obrzęd jest w stanie je zagwarantować i spełnić. Czynność ta stała się nieodłącznym elemen-

tem misterium bożonarodzeniowego, podobnie jak choinka, liczba dań na wieszery czy Pasterka o północy. Choinka jest zwyczajem stosunkowo młodym, ponieważ dopiero pod koniec XVIII wieku przyjęło się ubieranie zielonego drzewka i wsuwanie pod nie prezentów. Bożonarodzeniowe drzewko przypomina, że święta te na pewno będą, nawet gdyby zabrakło mrozu i śniegu, co przecież na innych kontynentach jest naturalne. Mijają lata i pokolenia, a choinka nadal wywołuje takie same emocje radości świątecznej. Wyrastamy z dzieciństwa, a wystarczy, że zapalimy lamki na choince, a ożywają w nas nagle przygasłe wspomnienia. Jeszcze w XIX wieku na wsiach powszechnie stawiano snopy żyta w rogach izby, gdzie odbywała się wieszera. Pod biały obrus kładziono siano, jako pamiątkę miejsca narodzin Zbawiciela. Ściśle przestrzegano liczby potraw (na stołach bogatych rodzin musiało być ich dwanaście). Chodzono z szopką od domu do domu, śpiewając kolędy. Szopki bożonarodzeniowe stały się znane na całym świecie. Nie wiadomo dokładnie, gdzie i kiedy zrodził się ten zwyczaj. Według dostępnych przekazów, to św. Franciszek z Asyżu, jako pierwszy wprowadził szopkę dla podkreślenia uroczystego charakteru Mszy św. o Bożym Narodzeniu. Niektóre z szopek są prawdziwymi arcydziełami sakralnej sztuki ludowej. Corocznie, na Krakowskim Rynku, odbywa się w okresie przedświątecznym konkurs na najpiękniejszą szopkę, które później trafiają do państwowych muzeów czy ubogacają prywatne kolekcje. Tak zwane „szopki żywe”, czy te stawiane w kościołach, od dawna nawiązują do tych niepowtarzalnych świątecznych klimatów.

W czasie Bożego Narodzenia śpiewa się kolędy. Niektóre przetrwały niezmienione od wieków. Te najpiękniejsze wyrażały zawsze wiarę i tęsknotę człowieka za Bogiem, inne miały bardziej charakter świecki, jako ludowe przyśpiewki lub pastorałki. Najpopularniejsza i najbardziej polska z kolęd *W żłobie leży*, do dziś jest śpiewana w rytmie poloneza, grywanego niegdyś na królewskich dworach. Wspaniałą kolędę *Bóg się rodzi* ułożył w XVIII wieku znany poeta Franciszek Karpiński. Polskie kolędy należą niewątpliwie do klejnotów chrześcijańskich pieśni ludowych i religijnych. Dla wielu naszych rodaków żyjących z dala od swojej ojczyzny, kolędy były i są nadal wzruszającym symbolem polskości. Fryderyk Chopin wyraził tę wielką tęsknotę za Polską, wpłatając w tragiczne akcenty Scherza h-moll – pełną słodczy, kołysankową melodię kolędy *Lulajże Jezuniu*.

Ogromną rolę odgrywały w kulturze chrześcijańskiej również jasełka, przybliżające wiernym tajemnicę Wcielenia Bożego Syna.

Piszący na temat Świąt Bożego Narodzenia niemal zawsze wracają wspomnieniami do pierwszych świąt, jakie pamiętają. Motyw ten traktowany jest jako powrót do źródeł, do gniazda, do rodziny. Zatem nie będę wyjątkiem, przybliżając naszym czytelnikom zwyczaje i obrzędy świąteczne kultywowane w moim domu rodzinnym. Z opowieści taty wiem, że bożonarodzeniowy klimat, który on sam zapamiętał jeszcze z czasów przedwojennych, udało się z pozytywnym efektem odtworzyć później i w naszym domu. Moi rodzice ze szczególną pieczołowitością czynili przygotowania do Bożego Narodzenia już dużo wcześniej. Pamiętam jak w listopadzie rozpoczynało się gromadzenie drobnych prezentów dla wszystkich członków rodziny. Były one skrzętnie ukrywane, aż do Wigilii. Na początku Adwentu odbywało się pieczenie pierników, kruchych ciasteczek i przygotowywanie ciasta na piernik, które musiało dojrzewać w chłodnym miejscu przez kilkanaście dni. Od kiedy sięgam pamięcią, zawsze z wielką ochotą pomagałam mamie w wypiekaniu wszelkich łakoci. Potem dołączyły do nas moje dwie siostry (bracia mieli w tym czasie inne zajęcia). Ciasteczka o różnych kształtach (gwiazdki, mikołajki, itp.) były ozdabiane kolorowymi lukrami i dostępnymi bakaliami. Mama piekła pyszne kruche maślane ciasteczka, smarowane żółtkiem i posypywane grubym cukrem. Do dziś pamiętam ich wyborny smak i zapach. Przechowywano je w kamionkowych pojemnikach, by później poczęstować nimi gości.

W adwentowe wieczory wycinaliśmy i sklejaliśmy ozdoby choinkowe: kolorowe łańcuchy, gwiazdki, mikołaje z długą brodą z waty. Ileż było przy tym uciechy i zabawy! Czasem do tej zabawy włączali się rodzice, ubarwiając swoimi wspomnieniami z dzieciństwa. Zapamiętałam dobrze oczekiwanie na „Gwiazdkę” i codzienne odliczanie dni do Wigilii. Mieszkaliśmy wówczas w nadleśnictwie, w otoczeniu Ogrodu Botanicznego. Ojciec przynosił z lasu piękną, rozłożystą i pachnącą choinkę, którą ubierał zawsze sam. Jako dzieci nie mieliśmy do niej dostępu aż do wieczery wigilijnej i pierwszej gwiazdki na niebie. Najważniejszym momentem było dzielenie się opłatkiem i składanie sobie życzeń. Następnie przy stole, z siankiem pod śnieżnobiałym obrusem, spożywaliśmy potrawy wigilijne w kolejności ustalonej przez mamę. Obowiązkowo była zupa z suszonych owoców lub grzybów, śledzie, ryby złowione w pobliskim jeziorze i – chyba najbardziej oczekiwane przez dzieci – kluski z makiem oraz miodem, tzw. „makielki”.

W miarę kończenia się wieczery widoczne było zniecierpliwienie w zachowaniu się dzieci. Dziewczęta pospiesznie sprzątały ze stołu, młodszy bracia usiłowali podejrzeć choinkę przez dziurkę od klucza. Mama niepostrzeżenie wchodziła do salonu, w którym stała ubrana choinka, i z namaszczeniem rozkładała prezenty. W tym czasie ojciec zapalał na choince świece, wyłączając wokół sztuczne światło lamp. Uroczystość otwierano drzwi do salonu, zapraszając gości i pozo-

stałych domowników. Wtedy ojciec zaczynał grać na skrzypcach, a my śpiewaliśmy kolędy wpatrzni w choinkę rozświetloną ciepłym blaskiem świec. Na stołach były talerze ze słodyczami oraz orzechami i jabłkami z naszego ogrodu. Panowała ogólna radość i oglądanie prezentów. Potem dzieci udawały się na spoczynek, a dorośli wychodzili do oddalonego dwa i pół kilometra parafialnego kościoła na Pasterkę, w czasie której mój ojciec grał na skrzypcach przy akompaniamencie organów, a wszyscy zebrani na liturgii śpiewali głośno uwielbianą kolędę *Cicha noc, święta noc...*

Wiele z tych zwyczajów pielęgnuję do dziś w swoim domu. Staram się jak najwierniej zachować świąteczny klimat zapamiętany z dzieciństwa, zwłaszcza odkąd zamieszkałam pośród lasów sosnowych, gdzie świerkowe drzewa zaglądają do moich okien. Nieraz przemykają tu sarny lub przeskakują wiewiórki. Stare książki kucharskie i spisywane ręcznie przez mamę dawne receptury, zajmują dwie półki w kuchennej bibliotece. Cieszy mnie też ogromnie, że młode pokolenie, a więc dzieci moich dzieci, nie wstydzą się wiary i troskliwie teraz sami dbają o te piękne świąteczne tradycje. To napawa nadzieją, że nie upada jeszcze nasza katolicka kultura, pomimo tak lansowanej mocno świeckiej tradycji. A z kulturą jest podobnie jak z drzewem, które rośnie i rozwija się. Jego kora również rośnie, na pewnym etapie pęka, odpada, gubi liście, aby znów wyrosły nowe, zachowując dalej żywotną ciągłość drzewa. Ufam, że w polskich chrześcijańskich rodzinach dzieje się podobnie, bo właśnie przez tradycje nawiązujemy nie tylko do przeszłości, ale w ten sposób przekazujemy nowym pokoleniom wiarę w Boga oraz w dobroć i życzliwość dla drugiego człowieka. Niech zatem obecność Nowonarodzonego Jezusa pomoże nam, tu i teraz, zachować prawdziwy pokój w sercach oraz wzajemny szacunek w rodzinach i we wspólnotach, w których toczy się dalej nasze codzienne życie. ■



Z NAUCZANIA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

Dar rozeznania

Mędrcy mówią nam też o darze rozeznania. Jako że szukają króla, udają się do Jerozolimy, by porozmawiać z królem Herodem, który jednak jest człowiekiem żądnym władzy i chce ich wykorzystać, żeby wyeliminować Mesjasza Dziecię. Jednak Mędrcy nie dają się zwieść Herodowi. Umieją odróżnić cel wędrowki od pokus, które napotykać na drodze. Mogli tam pozostać, na dworze Heroda, spokojni – nie, idą dalej. Opuszczają pałac Heroda i, uwrażliwieni na znak Boga, już tam nie wstępują, lecz powrócą inną drogą. Jakże ważne jest, bracia i siostry, by umieć odróżnić cel życia od pokus w drodze! Czym innym jest cel życia, czym innym są pokusy w drodze. Umiejętność zrezygnowania z tego, co zwodzi, a prowadzi na złą drogę, aby zwyciężyć i wybierać drogi Boże! Rozeznanie to wielki dar, nie należy ustawać w proszeniu o niego na modlitwie. Prośmy o tę łaskę! Panie, daj nam zdolność odróżniania dobra od zła, tego, co lepsze, od tego, co nie jest lepsze.

Rozważanie przed „Anioł Pański”,
6 stycznia 2023

Wiersze

Ewelina Kiełtyka

Szukając

Szukajmy tych Świąt
tak sercu bliskich
gdzie miłość i wiara
spotyka nadzieję
miejsca przy stole
nigdy nie braknie
szukamy tych Świąt
dla siebie...

a gdy je znajdziemy
w tę noc tak cichą
dziękujemy Bogu
za to narodzenie
głosmy z radością
światu całemu
że Miłość
zeszła na Ziemię

Romuald Mieczkowski

Czas szykować święta

Na plac przyturlała ciężarówka
pełna zielonych świerków
las jedzie – woła dziecko

Karp podskoczył w agonii
w foliowej torebce
o świętowania oczywistości
krzyczały jego oczy

Ofiary zostały złożone –
czas szykować się do kolędy
pora prezenty kupować

(Z tomu: *Mój barbarzyńca*, Wilno 2021)

Grażyna Potoczek

Zapalasz świecę
niczym ognisko
symbol jedności
by płomień pozytywnych emocji
rozświetlił Wigilijny stół
by głos radosnej kolędy
Bóg Się Rodzi
odbił się blaskiem
terapeutycznej mocy
od drugiego brzegu wszechrzeczy
a okruch opłatka świętego
obdzielił
świat miłością

pod choinkę

Barbara Sitek-Wyrembek

Ogrzej się Maryjo Panno i ty Anno Weroniko Magdaleno
ogrzej się kobieto Zofio Leno Barbaro i inne
Ogrzej się szalem wiernej miłości
nim przyjdzie urodzić dziecko
Nie wiadomo kiedy i gdzie
rozwiązanie
Nim otworzą się wrota serc
Rozbłysną dziękczynieniem usta
I przyniósł anioł myśl
– Kto to wytrzyma – dziś –
rodzić na zimnej obcej ulicy
gdzie krwią spływają ciała
Przy świecach wiary i zaufaniu Bogu
nadzieja rośnie i budzi
że urodzi się Dziecko
Pierworodny Syn
zdrowy silny wymarzony
później poraniony przez ludzi
odda życie
za grzechy świata
za brak miłości
za brak pokoju
Jak przyjąć to
Matko Ty wiesz
gdy krzyż i ból
rozdziera serce
i płynie krew
i brak bandaży
przy świecach
oczu i rąk potrzeba
nie zbroi dla świata
a zbroi różańcowych

Grażyna Potoczek

Kolęda ze snu

W stajence cieplej bydłatom
pasterzy oczy lśnią jaśniej
Maria kołysze dzieciątko
za chwilę cały świat zaśnie
i będzie się wszystko śniło
przekonywało ludzi
że może ich tylko miłość
w lepszym świecie obudzić

(Z tomu *Wigilia Wszystkich Świętych*, Ćwiklice 2021)

Sławomir Krzyśka

Na sianku niewiary

Na sianku niewiary
wśród ciszy nocy

Żłóbek nadziei
zwiastuje Słowo

Prawda
na świat przychodzi

(Z tomu: *Kiedy na niebie rozbłyśnie gwiazda*,
Kraków 2023)

Halina Warzecha

POKÓJ LUDZIOM

„Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom, w których sobie Bóg upodobał” (Mt 2, 14). Tak wiele publikacji zostało opracowanych na temat bożonarodzeniowych szopek. Zachwycamy się mechanizmami poruszającymi figurkami, kolorami połyskujących światełek, mnogością postaci. To dobrze, z przyjemnością patrzę, jak dzieci stają w zachwycie, z rodzicami klękającymi przed świętą Rodziną.

Ja, patrząc na obraz św. Franciszka w czasie pasterki, chyłę nisko głowę przed naszym parafialnym Patronem i Bogu dziękuję za Niego. W myślach przenoszę się do groty w Greccio. Tam osiemset lat temu Franciszek zorganizował (za zgodą papieża) Pasterkę, uroczystą mszę świętą o północy 24 grudnia 1223 roku. Inscenizacja groty w Greccio sprawiła, że odtąd Betlejem stało się integralną częścią życia Kościoła w każdym miejscu, czyli tam, gdzie przeżywamy swoją codzienność.

Jeden z bohaterów greckiego powieściopisarza Nikosa Kazandzakisa Grek Zorba mówi: „Wszystko na tym świecie ma swój ukryty sens: ludzie, zwierzęta, drzewa, gwiazdy są hieroglifami”. Te hieroglify, to „święte znaki”, które mówią o Bogu, ale także o człowieku, dziecku Bożym, które wobec ludzi, zwierząt, drzew i gwiazd musi ciągle zajmować jakąś postawę.

W tym wydarzeniu sprzed ośmiuset lat my też zajmujemy odpowiednią postawę i odczytujemy znaczenie przedmiotów umieszczonych tam przez Franciszka. W inscenizacji szopki w Greccio znajdował się wół, osioł i żłób pełen siana. Mszę św. celebrował anonimowy kapłan, Franciszek pozostał diakonem. Tak, wół i osioł niosą przesłanie pokoju.

Dla proroka Izajasza wół i osioł, to zwierzęta na ogół pogardzane przez innych, bo uważane za mało szlachetne, i mówi: „Wół rozpoznaje swego pana i osioł żłób swego właściciela” (Iz 1, 3). Wół uchodzi za zwierzę, które ciężko pracuje, ale bez nadmiernej inicjatywy ze swojej strony. Nie brak mu inteligencji, ale przeważa w nim posłuszeństwo, jakiś rodzaj poddania swojej woli pana. Postawa osła jest odmienna. Jest synonimem kogoś głupiego i durnego, bez wsobnej inteligencji, którą cieszy się wół.

Jezus, nasz Pan łamie te podziały. Nie akceptuje ról, jakie wyznacza człowiek. Kiedy wjeżdża uroczyście do Jerozolimy, to nie na koniu, ale na osiołku, bo osioł jest cichy, ma łagodne usposobienie, unika galopu, stąpa delikatnie, wolno i rozważnie. W jego ruchach jest sporo mądrości. Jezus dosiadł osła, bo niesie pokój, zgodę, szacunek dla każdego i równe traktowanie. Osioł był wierzchowcem królów w czasach pokoju. Chrystus wjeżdża do Jerozolimy jako zapowiadany przez proroków król pokoju.

Osiołek odegrał ważną rolę w historii zbawienia, wioził ciężarną Maryję do Betlejem i kiedy uciekali do Egiptu z Dzieciątkiem przed siepaczami Heroda.

Grota w Greccio uderza ubóstwem. Święty Franciszek nie chciał, aby jego grota betlejemka stała się bogatsza od tej, w której przyszedł na świat nasz Zbawiciel. Tak tego pragnął, tak przemyślał, tak służył Bogu, tak pragnął swoim braciom i nam wiernym przekazać wielką Bożą miłość.

Trzeba nachylić się, aby usłyszeć, co mówi Bóg. Potrzeba ciszy, aby usłyszeć Tego, który mówi i chce dzielić się swoim życiem z człowiekiem. Franciszek tak tego pragnął, dlatego do groty w Greccio wszedł on i kapłan. Dla nikogo z ludzi nie było w niej miejsca, jakby obawiał się, że może zabraknąć miejsca dla Jezusa, który rodził się podczas doświadczeń naszej ciemnej nocy. Franciszek wierzył głęboko, że cisza jest ważna w słuchaniu Boga. „Mów, bo sługa Twój słucha” (1Sm 3, 10).

Przyglądając się szopkom w kościołach, przykłonijmy, pomyślimy i Bogu w ciszy oddajmy aktualne wydarzenia w Betlejem, prosimy o głębsze życie i oto, by dusza była zdolna je przyjąć. ■



**Z NAUCZANIA
OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA**

**„Znak”,
który Bóg daje nam
w Boże Narodzenie**

Jezus, Król wszechświata, nigdy nie zasiadał na tronie, nigdy. Urodził się w tajni – tak jest przedstawiany – został owinięty w pieluszki i położony w żłobie; a na koniec umarł na krzyżu i, zawinięty w całun, został złożony w grobie. Rzeczywiście ewangelista Łukasz, opowiadając o narodzinach Jezusa, kładzie duży nacisk na szczegóły, jakim jest żłóbek. Znaczy to, że jest on bardzo ważny nie tylko jako element logistyczny, ale jako element symboliczny, żeby zrozumieć, jakiego rodzaju Mesjaszem jest Ten, który narodził się w Betlejem, jakiego rodzaju królem – kim jest Jezus. Patrząc na żłóbek, patrząc na krzyż, patrząc na Jego życie w prostocie, możemy zrozumieć, kim jest Jezus. Jezus jest Synem Bożym, który nas zbawia, stając się człowiekiem, jak my, ogołociwszy się z chwały i uniżywszy samego siebie. Tę tajemnicę widzimy konkretnie w centralnym punkcie szopki, czyli w Dzieciątku leżącym w żłobie. To jest „znak”, który Bóg daje nam w Boże Narodzenie – był nim wówczas dla pasterzy w Betlejem, jest nim dzisiaj i będzie nim zawsze. Kiedy aniołowie ogłaszają narodziny Jezusa, mówią: „Idźcie i szukajcie Go”, a znak jest taki: znajdziecie Niemowlę w żłobie. To jest znak. Tronem Jezusa jest żłóbek lub droga, podczas Jego życia, gdy nauczał, lub krzyż, na końcu życia – to jest tron naszego Króla.

Audjencia generalna,
środa, 28 grudnia 2022

Barbara Mikuszevska-Kamińska

Słowo o cierpieniu

Człowiek nie lubi przeżywać cierpienia. Kojarzy je ze smutkiem, bólem, złem, osamotnieniem, trudnością aprobaty tego, co czasem musimy znosić w milczeniu. Wolimy przyjemności, dogadzające naszemu „ego” i łątwo się do nich przyzwyczajamy.

Mówię to z pełną świadomością naszej epoki nękanej indywidualnym i zbiorowym cierpieniem wynikającym z agresji, pasma zamieszek i wojen. Świat kipi jak lawa wulkaniczna i nie zwraca uwagi na działania ludzkie stwarzające cierpienie. Temat aktualny na przestrzeni wieków i właściwie nierozwiązany do dzisiaj.

„Cierpienie wymaga więcej odwagi niż śmierć” miał powiedzieć Napoleon Bonaparte, człowiek-żołnierz, któremu śmierć stale zaglądała w oczy. To prawda, cierpienie, zwłaszcza długotrwałe, wymaga czasu na poprawę sytuacji, walkę lub poddanie się losowi i aprobaty, o które samemu trudno się pokusić. To trudny czasowo duchowy proces do przebycia.

Jak wiemy, życie ziemskie nie jest usłane różami, napotykamy ciernie raniące i odbierające radość życia, ale każdy człowiek przeżywa swoją golgotę i musi się z nią zmierzyć, lub pogodzić.

„Cierpienie (zob. *Encyklopedia katolicka*, t. 3, s. 576) to stan **psychiczny** człowieka, wywołany bólem fizycznym lub psychicznym – spowodowanym chorobą, doznana przykrością, brakiem samorealizacji, wygórowanym oczekiwaniem w stosunku do rzeczywistości”.

Cierpienie pełni rolę oczyszczającą w życiu przyrodzonym (katharsis), a w nadprzyrodzonym (pokuta) jest złem, które zginie w czasach eschatycznych, kiedy dojdzie do przywrócenia stanu sprzed grzechu pierworodnego.

Cierpienie rodzi się ze smutku, zgryzoty, przykrości, żalu, sytuacyjnie z powstania podniet niedobrych dla człowieka, w odróżnieniu od bólu fizycznego zaistniałego przez reakcję na negatywne dla organizmu bodźce zewnętrzne. Ze strony podmiotu (człowiek) widzimy uwarunkowanie zachodzące przy określonych uczuciowych dyspozycjach. Człowiek poddany reakcjom represyjnym (tortury, bójka, więzienie) odczuwa przykrość, człowiek apatyczny jej nie odczuwa w takim nasileniu. Apatia powoduje czasowe wyciszenie bólu i smutku. Czyli względność osobowa decyduje o stopniu przeżycia. Duży wpływ na reakcję ludzką ma czas trwania emocji osobniczych do chwili, aż często nabierzemy dystansu sytuacyjnego, ogarnia nas znieczulica (ból). Zdarza się też, że nowa przykrość osłabia lub nawet wymazuje działanie tej poprzedniej (tonizacja nasilenia).

Biblia mówi, że cierpienie rodzi się z grzechu i trzeba w nim szukać duchowego oczyszczenia, dla osiągnięcia jedności z Bogiem (Prz 13, 6; Iz 3, 11; Syr 7, 1) i podkre-

„Zawsze istnieje człowiek bardziej cierpiący od ciebie”

śla jego wartość wychowawczą (uczy i wychowuje) dla przyszłości. Na przestrzeni różnych epok zastanawiano się nad sensem samego cierpienia, mówiono o odpowiedzialności narodu za cierpienia jednostki. Zachodzi to szczególnie w przypadku czasów wojennych.

Nowy Testament mówi o konieczności cierpienia i śmierci Chrystusa. Podkreśla Jego zwycięstwo nad cierpieniem i śmiercią oraz szatanem, jego sprawcą. Nie odmawia tym samym cierpieniu sensu, uważa je za błogosławieństwo i przygotowanie człowieka na wejście do Królestwa Bożego.

Zetknąwszy się z cierpieniem, człowiek przyjmuje postawę buntu, obrony bierniej tolerancji losu (pogodzenie się z rzeczywistością). Szukamy sytuacyjnych środków zaradczych (lekarz, psycholog, psychiatra) pragnąc go usunąć, lub zmniejszyć jego działanie osobowe. Jeśli środki te zawiodą, pozostaje akceptacja. I tu zjawia się uczucie nadprzyrodzonej miłości i przewartościowanie samego cierpienia i jego istoty.

Kosmiczna interpretacja sensu cierpienia, mówi o niedoskonałości świata rzutującej na powstawanie pomyłek i uchybień człowieka, mówi też o wpływie złej struktury społecznej na nie. Cierpienie łączy się z opatrnością Bożą.

Niektórzy uważają cierpienie za dopust Boży zsyłane na ludzi jako kara za dawne grzechy (złe uczynki) oraz za szansę pokuty.

Znoszenie cierpienia ułatwia cnota cierpliwości (zależąca od biopsychicznej struktury podmiotu) rozwijającej się z biegiem czasu, nagromadzenia doświadczeń celem spełnienia warunku harmonii istnienia międzyludzkiego. Nie zawsze każdy potrafi jednak zrównoważyć swoje cierpienie z rzeczywistością.

Prawdą jest, że nikt nie chce cierpieć, wynika stąd konieczność obserwacji chwili jego nadejścia. Trzeba zadać sobie pytanie, z czego ono wynikło. Jaka jego przyczyna? Może był nią nieodpowiedni styl życia, może wpływ błędów środowiskowych, wychowawczych, czasem może wyolbrzymienie zachodzących zdarzeń. „Dobry człowiek woli sam cierpieć, niż na cierpienia drugich patrzeć” skonstatował ongiś Piotr Skarga (zob. *Aforyzmy*, s. 276). A jak do jego słów ma się nasza rzeczywistość i słowa „Brzemiona ich samości”, czyli poświęcamy się dla swoich bliźnich?

Czasem wydaje się nam, że życie zbyt nas doświadcza i niesłusznie karze, ale przypatrzmy się tym, którzy cierpią przez lata, w milczeniu niosąc swój krzyż (cisi bohaterowie), a nie oczekują żadnej nagrody. To prawda, że rządzi tu nasze „ego” wyrosłe często na wyrast. Konieczne więc należy poddać się samozastanowieniu nad sensem cierpienia.

Przytoczę w tym miejscu słowa Monteskiusza (zob. *Aforyzmy*, s. 275) „Kto biegnie za przyjemnością, chwytą cierpienie”. Tak niestety zdarza się, że jeśli myślimy jedynie o przyjemnościach, a one nas omijają, zaczynamy cierpieć z tego powodu. Tymczasem świat nie dostarcza nam samych przyjemności i rozrywek, życie upomina się o swoje prawa racjonalnego bytu opartego na prawie moralnym. Trzeba więc uodpornić się na tzw. przeciwności losu, na niespełnienie, niezrozumienie, lekceważenie, pomówienia, szyderstwo, odrzucenie osobowe. Pomoże nam w tym rozważenie wagi własnego cierpienia (przewartościowanie) i dopiero potem można szukać na nie remedium.

Czasem mogą to być słowa otuchy od bliźnich, pomoc duchowa, pocieszenie. Co zatem jest trudniejsze do zniesienia – cierpienia fizyczne, czy cierpienia duszy ludzkiej? Trudno powiedzieć, trzeba odnieść się do konkretnego odczucia konkretnego podmiotu. Przykładowo, wyjście z nałogów i uzależnień wymaga czasu i pracy nad sobą. Cierpienia nie należy też nasilać dywagując przesadnie na jego temat, unikajmy „rozdrapywania ran” niepotrzebnie, jako chrześcijanie widzimy sens cierpienia, widzimy, że często sami się o nie prosimy, szukajmy zatem przyczyny w nas samych, nie szukajmy „zbiorowej odpowiedzialności”, człowiek sam w sobie jest podmiotem wszelkich dobrych działań. ■

PROFESJA U FRANCISZKANÓW ŚWIECKICH

8 grudnia br., w uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP, Patronki Zakonu Serafickiego, bronowicka Wspólnota Franciszkanów Świeckich przeżywała radość przyjęcia na stałe w swoje szeregi siostry Ireny Jamki. Podczas Eucharystii w kaplicy klasztornej, wobec Ojca Proboszcza Eligiusza Dymowskiego, miejscowego asystenta o. Wacława Michalczyka oraz przełożonej Grażyny Jarosz, siostra Irena wyraziła publiczną deklarację profesji, aby w codziennym swoim życiu świeckim jeszcze pełniej dążyć do świętości, przestrzegając Ewangelię naszego Pana Jezusa Chrystusa, zgodnie z Regułą Franciszkańskiego Zakonu Świeckich.

Ceremonia profesji zwraca uwagę na wolną wolę kandydatów, którzy pod natchnieniem Ducha Świętego pragną jak najlepiej realizować drogę chrześci-

jańskiego uświęcenia. We wspólnocie, droga ta staje się jeszcze bardziej wyrazista i otwarta na innych. Biedaczyna z Asyżu swoim przykładem miłowania Boga jest doskonałym wzorem dla swoich naśladowców, którzy realizują charyzmat ewangelicznego oddania poprzez swój świecki charakter życia, z zachowaniem nauki i wskazań, które im pozostawił Święty Założyciel na drogę do uświęcenia.

Niech Bóg, dawca wszelkiego powołania i dobra, wspiera swoimi łaskami i błogosławi całej tutejszej Wspólnocie, mając zawsze przed swymi oczami słowa św. Franciszka: „Nikt mi nie wskazywał, co mam czynić, lecz sam Najwyższy objawił mi, że powinienem żyć według Ewangelii świętej” (*Testament*, w. 14).

Red.



Eligiusz Dymowski OFM

Ta świętość tak potrzebna i dzisiaj...

W jubileuszowym roku 400-lecia istnienia Prowincji Matki Bożej Anielskiej w Polsce, a także w kontekście tegorocznych innych jubileuszów franciszkański, takich jak 800-lecie Reguły czy 800-lecie Szopki w Greccio, warto przypomnieć jeszcze jedną datę, która z pewnością zasługuje na szczególne dla nas wyróżnienie. 13 maja 1963 roku, a więc sześćdziesiąt lat temu, w siedzibie Kurii Metropolitalnej w Krakowie, rozpoczął się proces informacyjny o życiu i sławie świętości ubogiego franciszkańskiego kwestarza Brata Alojzego Kosiby. Pierwszemu posiedzeniu Trybunału przewodniczył młody biskup krakowski Karol Wojtyła. Swoje wyczerpujące świadectwa złożyło wówczas przed Trybunałem pięćdziesięciu naocznych świadków, którzy spotkali na swojej drodze i znali wielkiego apostoła franciszkańskiej dobroci. Ten pierwszy etap procesu beatyfikacyjnego zakończył się po trzech latach. 10 maja 1966 roku abp Karol Wojtyła, jako Metropolita Krakowski, przewodniczył ostatniemu posiedzeniu Trybunału i po złożeniu podpisów i pieczęci, polecił przedłożyć zebrane akta do dalszego osądu Stolicy Apostolskiej.

Od tamtego czasu na pewno w niejednej rzece upłynęło wiele wody, ale żar modlitwy błagalnej do Boga o chwałę ołtarzy dla pochodzącego z Libuszy niedaleko Gorlic Brata Alojzego, nie wygasł w sercach wiernych czcicieli. Świadczą o tym pozostawione liczne dowody i świadectwa, które są zbierane do dnia dzisiejszego przez Wicepostulatora. Wielką radością dla wiernych oraz całej franciszkańskiej Prowincji Braci Mniejszych (znanych również jako Reformaci) było zatwierdzenie 7 lipca 2017 roku przez papieża Franciszka Dekretu Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych o heroiczności cnót *Positio super virtutibus* Patrona Maluczkich. Od tej pory przysługuje mu tytuł: Czcigodny Sługa Boży.

Droga do uświęcenia prowadzi każdego człowieka poprzez różne meandry codzienności. Brat Alojzy Kosiba jeszcze za życia zyskał sobie szacunek i opinię człowieka świętego. Był wielkim czcicielem Matki Bożej, człowiekiem głębokiej modlitwy i wrażliwości na los najuboższych. Na swoim kwestarskim wozie przemierzał liczne miasteczka i wsie, a przy okazji zbierania jałmużny dla klasztoru, korzystał z okazji i uczył spotkanych ludzi przykazania miłowania Boga i bliźniego. Krzewił apostołstwo chrześcijańskiego miłosierdzia, zwłaszcza wśród najuboższych, ludzi samotnych i chorych, dzieci i sierot. Sam żył bowiem skromnie, a niewielka jego cela zakonna w której przez 60 lat mieszkał, składała się jedynie z łóżka, niewielkiego pieca i sekretarzyka. Był także powiernikiem duchowych spraw wielu ludzi, zwłaszcza niewykształconych i prostych, często onieśmiałonych lub zahukanych przez otoczenie. Z gorliwością i szczerością sumienia upominał grzeszących i wzywał do trzeźwości oraz abstynencji. Często też starał się z sukcesem doprowadzić zwaśnionych do pojednania i zgody sąsiedzkiej czy rodzinnej.

Postać Czcigodnego Sługi Brata Alojzego wciąż pozostaje wzorem, który można i w naszych czasach naśladować. Tej bowiem jego prostoty i świętości na pewno bardzo potrzeba niejednej dzisiaj osobie. Dlatego – jak powiedział kardynał Stanisław Dziwisz: „W rzeczywistości prześląkniętej konsumpcjonizmem, w świecie, w którym bardziej liczy się mieć od być, bardzo istotne jest przypominanie niezwykłych osób, które mimo a może wbrew wszystkiemu, potrafiły nadać sens nie tylko swojemu życiu, ale też innych, napotkanych po drodze, ludzi. Z pewnością jest wśród nich Brat Alojzy Kosiba”. ■



Krystyna Zofia Szczekan

Słowo Ciałem się stało i zamieszkało między nami

Czytając *Stary Testament*, nauki proroków, psalmy, *Księgę Przysłów*, *Pochwałę Bożego Prawa*, pieśni dziękczynne, wezwania do wielbienia Boga, a także te poetyckie, jak *Pieśń nad Pieśniami*, czy nowele mądrościowe, odnajdujemy w nich odpowiedzi na wszelkie współczesne pytania. Poruszają zagadnienia sensu życia, podyktowane najgorętszą wiarą, pewnością spełnienia obietnic, świadomością ostatecznego celu. Czytanie tych tekstów sprawia niemały wysiłek, ale i przeświadczenie, że z tych napomnień, nakazów, ofiar, modlitw i oczyszczeń, narodzi się Wielka Miłość, która zaspokoi ludzkie tęsknoty i nadzieje.

Można zauważyć, że żyjemy w świadomości czasowej wartości i przeszłości, lecz coraz częściej jest ona niewygodna i odrzucana. Za dużo podpowiedzi w mediach, za mało dążenia do własnego spełnienia. Brak nam błogosławionej ciszy, wejścia w świat, który koi bóle, nie nudzi, rodzi szansę na odbudowę idei prawdy.

Dla uniwersalnych wartości, jakimi są prawda, dobro i piękno, spalali się ludzie nauki, sztuki i religii po to, by iskry tego ognia rozpały się również w nas. Należy przywołać myśli wybitnych filozofów i teologów: św. Jana Pawła II, św. Augustyna, św. Bonawenturę, św. Franciszka z Asyżu, malarzy i rzeźbiarzy. Bóg nadal nie przestaje tworzyć, trzeba się tylko zatrzymać! Tłumy corocznie odwiedzające galerie świata, świadczą o chęci poznania sztuki, która daje nam szansę na wejście w świat duchowości, artyzmu, ale jednak tylko częściowo zaspokaja to ich potrzeby.

wości, artyzmu, ale jednak tylko częściowo zaspokaja to ich potrzeby.

Człowiek nobilitowany przez Boga, nie może swojej tożsamości rozpoznać bez religii. Bóg powołał do życia człowieka, a piękno objawiło się w cielesności, w Małym Dzieciątku. Zdarzyło się to w Nazarecie Maryi, skromnej dziewicy zaręczonej z Józefem z rodu Dawida. Anioł zwiastuje narodzenie syna. W tym momencie przeżywamy, spełnienie proroctwa „Imię Syna Dziewicy będzie Emanuel”, a także Anioła Gabriela, by nazwała Dziecię swoje imieniem Jezus. Wkrótce w Betlejem, skromnym pastwisku niebo objawiło jasność, jakiej jeszcze nie widział świat. Ewangelie opisujące sceny narodzin Jezusa, Świętej Rodziny, Mędrców ze Wschodu, w szczególny sposób przemawiały do wyobraźni artystów. Wielcy i wszechstronni włoscy artyści: Michał Anioł, Rafael Santi, Tycjan, ukazują Maryję i Dzieciątka w scenerii renesansowego antyku. Sztuka w tamtych czasach cieszyła się szczególnym uznaniem, miała dużą użyteczność. Malarstwo, rzeźba i piśmiennictwo były sztukami wzniosłymi, stając się równocześnie dobrem powszechnym. Nie znaczy to, że nie były arcydziełami ludzi głębokiej wiary. Michał Anioł na łożu śmierci napisał: „Ani rzeźba, ani malarstwo nie uspokaja więcej mojego serca. Zwraca się ono raczej do Wszechmiłości na Krzyżu...”. Michał Anioł twórca malowideł w Kaplicy Sykstyńskiej umiera w Rzymie 1564 r.

W 1518 r. urodził się Jacopo Tintoretto. Duży wpływ na jego twórczość wywarli współcześnie mu żyjący artyści. Posiadał on zdolność kierowania duszami ludzkimi. Pracował wyłącznie w Wenecji. Jego dzieła, to obrazy olbrzymich rozmiarów, znajdujące się w Pałacu Dożów, licznych kościołach, wielkich salach. Dla Tintoretta, człowieka bardzo pobożnego, powołaniem sztuki, było ujawnienie sfery boskiej prawdy. Tej wręcz nierealnej, co budzi przyjemność i wzniosłość.

Malarz wielokrotnie zmagał się ze sceną *Ostatniej Wieczery*, postaciami wyłaniającymi się z ciemności. W Bożym Narodzeniu realizuje on swoją wizję światła, które w ciemności świeci. Uwaga widza koncentruje się na dwóch motywach, połączonych integralnie, zgodnie z opisami Ewangelii: Nie było miejsca w gospodzie... Zwielokrotnione belki, sugerują wnętrze szopy. Moc złotego światła spływa na Jezusa, Maryję i Józefa. Poniżej postacie i zwierzęta, być może zaczerpnięte z opisów protoewangelii. Gęstość, siła, poruszenie rozpięają obraz, wychodzą z ram. Żywy światła i ciemności przywołują w naszej wyobraźni obrazy z początków świata: oddzielenie światła od ciemności. Prorok Izajasz napisał: „Naród kroczący w ciemnościach, ujrzał światłość wielką...”. Scena ta niewątpliwie zaspokaja wyobraźnię. Święty, chrześcijański wizerunek, Boże Narodzenie jako jedno wydarzenie, jakie stały się siłą dla radości a także refleksji. Jeśli chcesz, aby ta jasność przeniknęła do Twojego serca, uwierzysz, że... „Słowo ciałem się stało i zamieszkało między nami”. ■



Erazm Stefanowski

Papież po rosyjsku

Tyle złego można usłyszeć od jakiegoś czasu o św. Janie Pawle II, że przytoczone niżej słowa byłego metropolity Moskwy arcybiskupa Tadeusza Kondrusiewicza o papieżu wydają się być anegdotą: „Jan Paweł II darzył Rosję wielką miłością. Żył jej problemami. Wierzył w jej odrodzenie duchowe. Bardzo przeżywał, że stosunki między Kościołem katolickim a Rosyjską Cerkwią Prawosławną nie są najlepsze. Pragnął bowiem, aby Europa oddychała dwoma płucami”. Ci, którzy chcieliby zrobić z Jana Pawła II rusofila mogliby dodać, że wymienioną metaforę papież zaczerpnął od rosyjskiego poety i myśliciela Wiaczesława Iwanowa. Nie uda im się jednak ta sztuczka. Nasz święty rodak był gigantem wiary, i to tak wielkiej, że pozwalała mu ona mieć nadzieję, że Rosja, przywiązana do własnej tradycji, wyzbędzie się imperialistycznych roszczeń i otworzy na dialog z Zachodem. Wielokrotnie wyciągał dłoń do zwierzchników Cerkwi, choćby wtedy, gdy przekazywał Rosji znajdującą się w Watykanie kopię ikony Matki Bożej Kazańskiej. Modlił się wówczas do Maryi takimi słowami: „Matko ludu prawosławnego, obecność w Rzymie Twego świętego wizerunku kazańskiego przypomina nam o głębokiej jedności między Wschodem i Zachodem, która trwa mimo historycznych podziałów i ludzkich błędów. Będziemy Ci towarzyszyć sercem na drodze, która doprowadzi Cię do świętej Rosji”. Niestety, gdy po upadku komunizmu odżyły w Rosji nacjonalizm, ksenofobia i brak szacunku dla życia ludzkiego, papież doznał rozczarowania. Po zamachu na swoje życie wyznał: „Za przyczyną Matki Bożej życie zostało mi na nowo darowane. Zrozumiałem, że jedynym sposobem ocalenia świata od wojny, ocalenia od ateizmu, jest nawrócenie Rosji zgodnie z orędziem z Fatimy”. W związku z tym pragnął zawierzyć Rosję Maryi. Niestety, Cerkiew nigdy nie zgodziła się na to, by papież postawił stopę na rosyjskiej ziemi. Były Patriarcha Moskwy i Wszechrusi Aleksy II powtarzał, że „nie może być wizyty dla wizyty, nie może być spotkania dla spotkania”. Nie chciał on także spotkać się z papieżem na neutralnym terenie. Po pielgrzymce św. Jana Pawła II do Ukrainy w 2001 roku, którą Rosja wciąż uznaje za swoje kanoniczne terytorium, Aleksy oświadczył, że „ta wizyta nie przyniesie niczego dobrego”. Jakby zapomniał, że to Moskwa jest młodszą siostrą Kijowa, a nie odwrotnie, że chrzest Rosji miał miejsce w Wielkim Księstwie Kijowskim w 988 roku, a więc gdy Moskwa jeszcze nie istniała. Taka postawa jest tradycją Cerkwi, która, oprócz troski o duchowość, sprawuje kompetencje organu państwa, dążąc do powstrzymania lub zastraszania nie tylko przeciwników władzy, ale i ludzi mających odwagę myśleć samodzielnie. I nieważne czy krajem rządzi car, bolszewik czy ktokolwiek inny. „Gość Niedzielny” w artykule z 1930 roku pisał: „W Moskwie na

zakończenie 16-ej konferencji rosyjskiej partii komunistycznej puszczono z wybrzeża Kremla na rzekę przeszło sto łodzi, ozdobionych latarniami papierowymi; na każdej z nich znajdowały się karykatury, ikony albo figury jakiegoś świętego lub świętej. Karykatury te przedstawiały świętych i duchowieństwo w bezwstydnym pozach, celem zdyskredytowania wiary chrześcijańskiej w oczach ludności. (...) Szczególnie wyróżniała się łódź, która dźwigała wielką karykaturę papieża. Tę to łódź na środku rzeki wysadzono w powietrze, a z głośników Kremla padały na tłum wołania: «To jest nasza odpowiedź papieżowi, który chce zniszczyć państwo sowieckie»...». Echo tych słów słyhać i dziś w słowach patriarchy Moskwy i Wszechrusi Cyryla, który od początku agresji Rosji na Ukrainę wspiera politykę Putina. Rozpętana przez dyktatora wojnę ukazuje w kategoriach duchowych, twierdząc, że to wojna o „świętą Rosję”. Przekładając te słowa na język wojskowy: „Im więcej ludzi zabijemy, tym bardziej będziemy święci”. Przykładem jest trwający proces kanonizacyjny generała Aleksandra Suworowa, zbrodniarza odpowiedzialnego za wymordowanie kilkudziesięciu tysięcy ludzi, rzeźnika Pragi i Izmailu. W imperialistyczną politykę Kremla wpisała się niedawno także pochopna wypowiedź papieża Franciszka, który podczas sierpniowego telespotkania z młodymi Rosjanami powiedział: „Nigdy nie zapominać o swoim dziedzictwie. Jesteście spadkobiercami wielkiej Rosji: wielkiej Rosji świętych, władców, wielkiej Rosji Piotra Wielkiego, Katarzyny Wielkiej, tego imperium – wielkiego, oświeconego, wielkiej kultury i wielkiego człowieczeństwa. Nigdy nie rezygnujcie z tego dziedzictwa, jesteście spadkobiercami wielkiej Matki Rosji, idźcie z nim naprzód. I dziękuję. Dziękuję za wasz sposób bycia, za wasz sposób bycia Rosjanami”. Nic dziwnego, że te słowa zostały przyjęte z zadowoleniem przez Kreml, a z niedowierzaniem przez Polskę, Ukrainę i Litwę. Powołanie się przez Franciszka na antyludzką i antyreligijną politykę wymienionych władców sprawia, że ten fragment wypowiedzi jest nie do obrony. Na odtrutkę wracam więc do słów św. Jana Pawła II wypowiedzianych w czasie wspomnianej pielgrzymki do Ukrainy: „Dziękuję ci, Ukraino, która obroniłaś Europę w swojej niestrudzonej i heroicznej walce z najeźdźcami. (...), patrzcie z ufnością w przyszłość. To jest właściwy czas! To jest czas nadziei i odwagi! Mam nadzieję, że Ukraina będzie mogła w pełni stać się częścią Europy, która obejmie cały kontynent od Atlantyku po Ural. (...) nie może istnieć pokojowa Europa zdolna do szerzenia cywilizacji bez współdziałania i dzielenia się różnymi, choć uzupełniającymi się wartościami, które są charakterystyczne dla narodów Wschodu i Zachodu”. Po takich słowach łatwiej złapać oddech. Obydwoma płucami. ■

Eligiusz Dymowski OFM

Gospodarz z *Wesela* – Włodzimierz Tetmajer (1861–1923)

Rok 2023, uchwałą Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, został ogłoszony Rokiem Włodzimierza Tetmajera w stulecie śmierci znakomitego artysty młodopolskiego, publicysty i działacza politycznego, aktywnie zaangażowanego w walkę o niepodległość naszej Ojczyzny, która po stu dwudziestu trzech latach zaborów, dopiero w roku 1918 powracała ponownie na mapę Europy. Słynny Gospodarz *Wesela*, z genialnego dramatu Stanisława Wyspiańskiego, przeszedł do historii polskiej kultury jako jeden z tych, który umiał łączyć w sobie tak wiele darów i talentów z bezinteresowną miłością do ojczystej mowy, szacunkiem do drugiego człowieka, prawem do wolności każdego Polaka. Swoją osobowością łączył ówczesne środowiska, niekiedy tak skrajnie różniące się społecznościowo-politycznie, co jednak nie przeszkadzało mu w niczym zachować własną charakterystyczną drogę wrażliwego artysty i twórcy, odkąd porzucił miejski splendor i osiadł na stałe w podkrakowskiej wsi Bronowice Małe w 1895 roku.

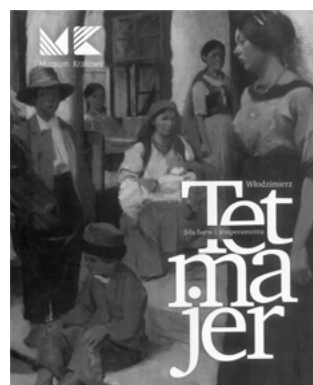
Ożeniony z chłopką Anną Mikołajczykówną, wbrew początkowo szerzonym krakowskim plotkom i drwinom, szybko stał się dla wielu swoich współczesnych kimś, w kim widzieli nie tylko wrodzony optymizm i miłość do kultury chłopskiej, ale nade wszystko wiarę w niepodległościowego ducha, tak wówczas potrzebną w zjednoczeniu całego narodu. W ostatnich niemalże czterdziestu latach funkcjonowania polskiego społeczeństwa pod zaborem, to właśnie Galicja była głównym centrum duchowego i patriotycznego życia narodowego. Włodzimierz Tetmajer doskonale rozumiał znaczenie tego klimatu, ponieważ od wczesnej młodości kształtowały jego patriotyczne ideały: rodzinny dom, odbyte podróże, studia i literatura romantycznych wieszczów. Jawił się więc jako człowiek światły i wszechstronny, na którym można polegać. Tworzył Tetmajer patriotyczny „koloryt epoki” całym sobą. Jak napisał o nim Józef Dużyk w biograficznej opowieści *Sława, Panie Włodzimierzu* (Kraków 1998): „Jednego panu Włodzimierzowi odmówić niepodobna: to szczerego, może nawet zbyt wybuchowego i żywiołowego, jak na nasze gusta patriotyzmu, który dyktował mu słowa przemówień, kazał upominać się o niepodległość na ławach parlamentu austriackiego i wskrzeszać na ścianach kościołów, z dostojną i pełną królewskiego majestatu katedrą wawelską na czele, malowane srebrem, złotem i purpurą monumentalne polichromie, których nieodłącznym motywem był wizerunek orła i postacie wielkich Polaków” (s. 369–370).

Ostatnie lata życia artysty naznaczone są ogromnym bólem i rozpaczą, nie tylko z powodu „polskich spraw”, ale przede wszystkim dotknięty śmiercią swojego ukochanego syna Kazimierza, który zginął w 1920 roku w walce z bolszewikami. Śmierć ta spowodowała, że Tetmajer

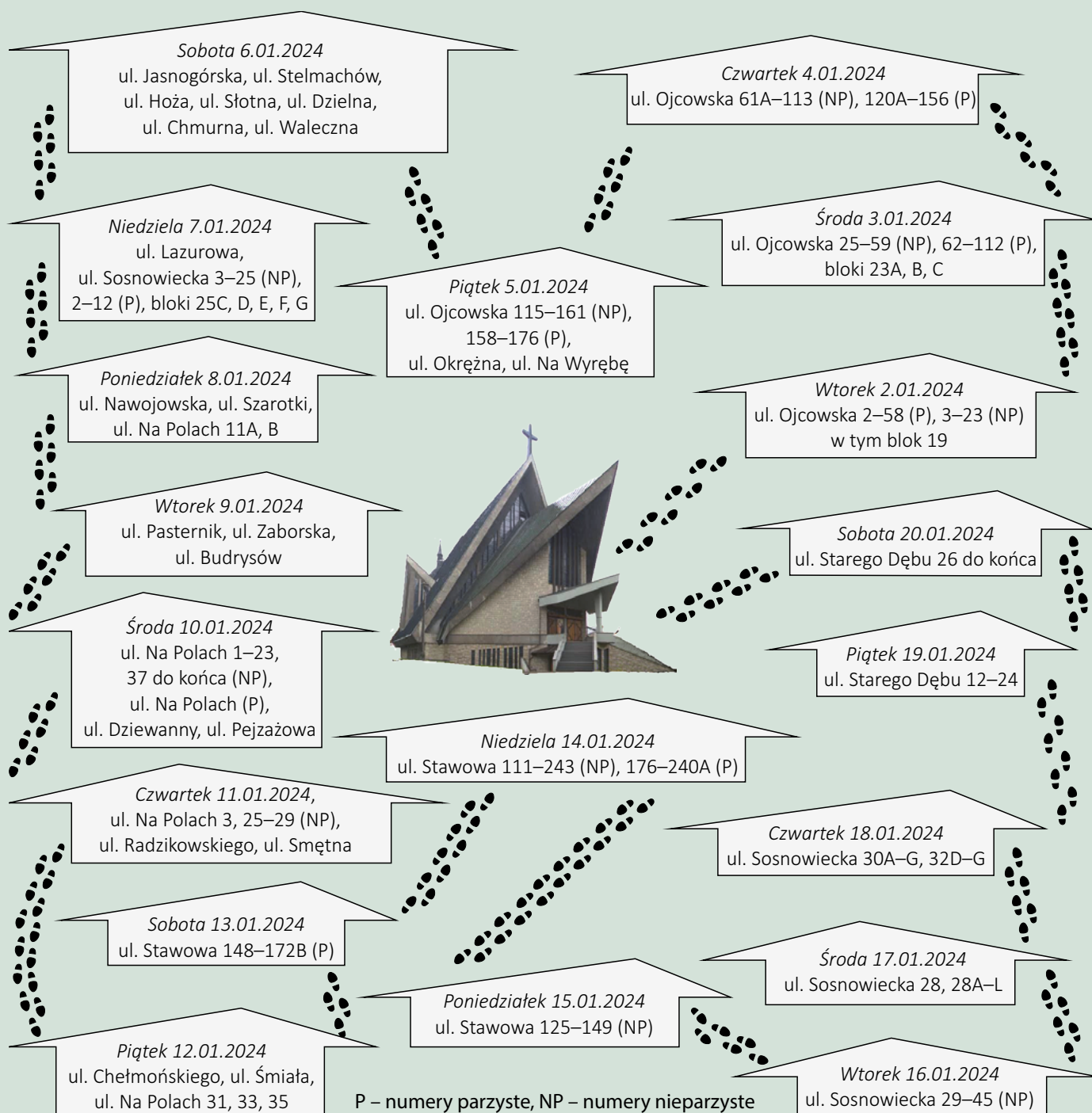
powoli odsunął się do gwaru polityki, zaczął stronić od świata i towarzystwa ludzi, jakby przewidywał nieuchronne nadejście spotkania z inną już, metafizyczną rzeczywistością. Na pewno był człowiekiem wierzącym w Boga i Bogu, chociaż zdawał sobie sprawę ze swoich ludzkich grzesznych skłonności. Dawał temu nie raz dowody w swojej sztuce sakralnej, która w takiej właśnie formie była dla artysty świadomą i nad wyraz potrzebną duchową modlitwą. Umarł na atak serca w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia, 26 grudnia 1923 roku i został pochowany na cmentarzu Pasternik w Bronowicach Wielkich, obok swojego ukochanego syna Kazimierza.

W setną rocznicę śmierci wybitnego artysty, Kraków i Polska, oddaje mu należytą cześć i pamięć. Okrągła rocznica jest doskonałą okazją do przypomnienia narodowi tej wyjątkowej postaci. Ten impulsywny „kronikarz epoki”, który piórem i pędzlem opisywał jej najnowsze dzieje, niewątpliwie zasługuje na takie wyróżnienie. Inicjatywę tę podjęło Muzeum Krakowa, które w Pałacu Krzysztofory pokazało ogromną artystyczną spuściznę Tetmajera na wystawie zatytułowanej *Włodzimierz Tetmajer. Siła barw i temperamentu*, którą można było zobaczyć w dniach od 30 czerwca do 12 listopada 2023 roku. Wystawa od początku cieszyła się zainteresowaniem zwiedzających nie tylko Krakowian, ale i przyjezdnych z kraju i zagranicy. Ta pierwsza tak wielka tego typu przekrojowa prezentacja twórczości artystycznej Włodzimierza Tetmajera, spłaca poniekąd dług miasta wobec swojego Artysty, który wciąż pozostaje nieco w cieniu twórczego dorobku Młodej Polski. Ilość zebranych na wystawie obiektów potwierdza talent i pracowitość bronowickiego Mistrza. Można było tu podziwiać zarówno malarstwo sztalugowe, jak i monumentalne, różne szkice, rysunki, projekty do wielu kościelnych polichromii oraz ilustracji. Walorem dodatnim wystawy były zarówno wydzielone aneksy tematyczne, jak i te dotyczące szczegółowych tematów, a mianowicie: wątek biograficzny, etnograficzny, ilustracyjny, a także działalność polityczna i społeczna.

Słowa uznania należą się wszystkim, którzy przyczynili się do tego kulturalnego przedsięwzięcia w naszym mieście. Sztuka Włodzimierza Tetmajera zasługuje na międzynarodowe uznanie również i w naszych czasach. To wciąż dla kolejnych pokoleń jest i pozostaje „żywa szkoła” patriotyzmu, wiary i umiłowania tego, co tworzy każdy naród i stanowi o jego tożsamości: język, kultura i obyczaje wpisane bohaterką odwagą w światowe dziedzictwo ludzkich dzieł. ■



Plan wizyty duszpasterskiej



Czas wizyty duszpasterskiej to wspólna modlitwa kapłana z rodziną oraz błogosławieństwo, które za pośrednictwem kapłana Bóg pozostawia w każdej rodzinie, która go z wiarą przyjmuje.

Wizytę duszpasterską rozpoczynamy o godz. 15⁰⁰, w soboty, niedziele oraz w Święto Trzech Króli – o godz. 14⁰⁰.

Rodziny, które nie mogą z różnych powodów przyjąć kapłana w wyżej wyznaczonym terminie, a pragną to uczynić w innym czasie, prosimy o kontakt z parafią.

Ze względu na wizytę duszpasterską kancelaria parafialna w czasie trwania kolędy będzie czynna w godzinach przedpołudniowych: poniedziałek i czwartek od 11⁰⁰ do 12⁰⁰. Najlepiej jednak kontaktować się wcześniej telefonicznie: 12-637-55-96; tel. kom.: 662-380-402.

Z KANCELARII PARAFIALNEJ W ROKU 2023 SAKRAMENT CHRZTU ŚW. PRZYJĘLI:

- | | |
|--|--|
| <ol style="list-style-type: none"> 1. Gabriel Gawędziński – 8.01.2023 2. Zuzanna Inga Smyk – 8.01.2023 3. Helena Aleksandra Tyndel – 15.01.2023 4. Weronika Węglińska – 5.02.2023 5. Marcin Łukasz Pająk – 19.02.2023 6. Antoni Aleksander Natoński – 19.02.2023 7. Michał Gabriel Porębski – 26.02.2023 8. Klara Patrycja Świerczak – 19.03.2023 9. Helena Rita Zań – 26.03.2023 10. Gabriela Ewa Buła – 10.04.2023 11. Konrad Iwulski – 10.04.2023 12. Tymon Kaczmarkiewicz – 10.04.2023 13. Alicja Emilia Tyńska – 16.04.2023 14. Nikodem Rusin-Sutkowski – 16.04.2023 15. Stanisław Jakub Sułkowski – 30.04.2023 16. Zofia Klara Jurczyga – 28.05.2023 17. Jeremi Jan Noga – 28.05.2023 18. Ignacy Damian Mazurkiewicz – 4.06.2023 19. Adam Leszek Hydzik – 4.06.2023 20. Aleksander Roman Dwornicki – 4.06.2023 21. Filip Tomasz Twardzicki – 11.06.2023 22. Maria Helena Langenfeld – 11.06.2023 23. Leonia Danuta Bahn – 11.06.2023 24. Ksawery Noga – 11.06.2023 25. Alicja Sarota – 18.06.2023 26. Oskar Piotr Sumera – 24.06.2023 27. Pola Karaczewska – 24.06.2023 | <ol style="list-style-type: none"> 28. Oliwia Liliana Lach – 25.06.2023 29. Izabela Zofia Olejarz – 25.06.2023 30. Wanda Wiktoria Kowalczyk – 2.07.2023 31. Oliwia Surowiec – 16.07.2023 32. Igor Kościow – 16.07.2023 33. Hanna Cyganek – 30.07.2023 34. Oliwier Julian Hadrian – 30.07.2023 35. Zuzanna Krzyżanowska – 6.08.2023 36. Mikołaj Oliwier Kowalczyk – 13.08.2023 37. Ignacy Feliks Sobielak – 9.09.2023 38. Sara Iga Jasik – 10.09.2023 39. Ignacy Henryk Sałach – 10.09.2023 40. Lena Nowak – 10.09.2023 41. Alexander Piotr Nollet – 24.09.2023 42. Jagna Maria Szymańska – 1.10.2023 43. Martyna Ernesta Lenartowicz – 8.10.2023 44. Szymon Szyk – 15.10.2023 45. Kacper Antczak – 22.10.2023 46. Konstanty Kowal – 22.10.2023 47. Ewa Maria Kava – 22.10.2023 48. Zuzanna Weronika Stachnik – 5.11.2023 49. Tymoteusz Lichota – 5.11.2023 50. Jacek Szczepan Bilton – 26.11.2023 51. Nikodem Marcin Stefański – 3.12.2023 52. Jeremi Paweł Sykuła – 17.12.2023 53. Nikodem Tomasz Fryś – 25.12.2023 |
|--|--|

DO PIERWSZEJ KOMUNII ŚWIĘTEJ PRZYSTĄPILI (3.05.2023):

1. Jan Baster, 2. Tomasz Betlej, 3. Mikołaj Dymper, 4. Matylda Frączek, 5. Lilla Gańska, 6. Alan Iwański – Bartyzel,
7. Hanna Jaśkiewicz, 8. Laura Jurek, 9. Bronisław Kłys, 10. Aleksandra Kowalczyk, 11. Wojciech Krupa, 12. Zofia Kucharska,
13. Alicja Ławniczek, 14. Wojciech Machinko, 15. Jan Majcherczyk, 16. Julia Mikołajewska, 17. Bartosz Mysiura,
18. Nikola Patykiewicz, 19. Dominika Płonka, 20. Emilia Sikorska, 21. Hanna Skrzekut, 22. Apolonia Sutor,
23. Julia Szpila, 24. Antoni Szumigalski, 25. Wojciech Szumski, 26. Jakub Szybowski, 27. Pola Tokarczyk, 28. Liwia Wadas,
29. Maximilian Van den Berk, 30. Liliana Ziętko

SAKRAMENT BIERZMOWANIA PRZYJĘLI (21 IV 2023 – BP JAN ZAJĄC):

1. Martyna Badoń, 2. Rozalia Banach, 3. Alina Bator, 4. Milena Blinowska, 5. Bartosz Borowy, 6. Oliwia Calik,
7. Jakub Chochół, 8. Aleksander Cwierniak, 9. Jakub Dobosz, 10. Małgorzata Figuła, 11. Amelia Filipowska, 12. Maja Forsyjak,
13. Julia Gabryś, 14. Oliwia Grabka, 15. Justyna Habel, 16. Oliver Jurek, 17. Ewelina Klimek, 18. Sebastian Kłaput,
19. Patryk Kozera, 20. Julia Kozłowska, 21. Kacper Kucia, 22. Emilia Lisik, 23. Waldemar Lupa, 24. Bartłomiej Łapa,
25. Magdalena Micał, 26. Krzysztof Misiaszek, 27. Franciszek Mitana, 28. Hanna Mrowca, 29. Małgorzata Nowak,
30. Kinga Paulewicz, 31. Bartosz Podgórski, 32. Maja Rybicka, 33. Patryk Sanowski, 34. Norbert Seweryn, 35. Franciszek Stoch,
36. Dorota Sułkowska, 37. Maja Szklarczyk, 38. Kamila Tomczyk, 39. Hubert Walkowicz, 40. Gawęł Warykiewicz,
41. Kacper Warykiewicz, 42. Amelia Wiertel, 43. Nikola Wiśniewska, 44. Antoni Zmaza, 45. Jan Żbik, 46. Judyta Żurek

SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA ZAWARLI:

1. Hubert Piotr Godula i Paulina Weronika Sysło – 15.04.2023
2. Grzegorz Mateusz Majcherkiewicz i Justyna Ziemba – 30.04.2023
3. Jan Jakub Kosakowski i Klaudia Maria Smoła – 17.06.2023
4. Kamil Artur Gniecki i Ewa Teresa Burza – 1.07.2023
5. Kamil Hubert Madej i Izabella Anna Kościółek – 29.07.2023
6. Daniel Piotr Dzikowski i Klaudia Beata Baran – 20.08.2023
7. Przemysław Jan Rykaczewski i Patrycja Anna Słabik – 14.09.2023
8. Łukasz Tomasz Wójcik i Paulina Małgorzata Zbień – 8.10.2023
9. Radosław Jacek Dulak i Monika Nowak – 13.10.2023
10. Łukasz Arkadiusz Litwin i Agnieszka Monika Liwin-Duch – 9.12.2023
11. Damian Robert Kuryło i Anna Paulina Smoter – 9.12.2023

ODESZLI DO WIECZNOŚCI:

- | | |
|---|---|
| <ol style="list-style-type: none"> 1. Ewa Helena Michta – † 1.01.2023 2. Zofia Maria Papież – † 8.01.2023 3. Marian Stachurski – † 10.02.2023 4. Agnieszka Płatek-Kozier – † 10.03.2023 5. Krystyna Teresa Radłowska – † 10.03.2023 6. Gustaw Nikodem Węgrzyn – † 21.03.2023 7. Adrian Flak – † 6.04.2023 8. Ryszard Ficner – † 18.04.2023 9. Zbigniew Antoni Mosur – † 29.04.2023 | <ol style="list-style-type: none"> 10. Jacek Władysław Bartula – † 29.04.2023 11. Maria Stachurska – † 6.05.2023 12. Genowefa Konik – † 5.06.2023 13. Stanisława Bartosik – † 16.08.2023 14. Janina Grzegorzczak – † 5. 09.2023 15. Marek Edward Zmaza – † 13.09.2023 16. Maria Anna Regulska – † 25.10.2023 17. Jacek Wójcik – † 1.11.2023 |
|---|---|



Użyteczne adresy i telefony

- ▷ POGOTOWIE RATUNKOWE ☎ 999
- ▷ STRAŻ POŻARNA ☎ 998
- ▷ POLICJA ☎ 997
- ▷ STRAŻ MIEJSKA ☎ 986
- ▷ POGOTOWIE WODOCIĄGOWE ☎ 994
- ▷ POGOTOWIE CIEPŁOWNICZE ☎ 993
- ▷ POGOTOWIE GAZOWE ☎ 992
- ▷ POGOTOWIE ELEKTRYCZNE ☎ 991
- ▷ WOJ. ZARZĄDZANIE KRYZYSOWE ☎ 987
- ▷ PRZYCHODNIA MEDYCZNA –
ul. Tetmajera 2, ☎ 12 638 49 56

APTEKI CAŁODOBOWE W OKOLICY:

- ▷ ul. Zielińska 3, ☎ 800 110 110
- ▷ ul. Galla 26, ☎ 12 636 73 65



SZAFARZ NADZWYCZAJNY
KOMUNII ŚWIĘTEJ

JERZY GARUS
tel. 501 422 917

PARAFIA PW. STYGMATÓW ŚWIĘTEGO FRANCISZKA Z ASYŻU
W KRAKOWIE-BRONOWICACH WIELKICH



FIRMA POGRZEBOWA

KWIACIARNIA

**32-085 MODLNICZKA
UL. KASZTANOWA 14**
(skrzyżowanie Rząska - Brzezie
na trasie Kraków - Zabierzów)

OBSŁUGA KLIENTÓW
PONIEDZIAŁEK - PIĄTEK **8.00-20.00**
SOBOTA **8.00-16.00**

**OBSŁUGUJEMY POGRZEBY
NA WSZYSTKICH CMĘTARZACH
KOMUNALNYCH I PARAFIALNYCH
W KRAKOWIE ORAZ POZA MIASTEM**

INFORMACJA CAŁODOBOWA
tel. 12-637-88-76
tel. 12-285-42-13
PRACOWNIK DYŻURNY

info@kruk90.eu
www.krukpogrzeby.pl
www.kwiaciarniakruk.com.pl

KAMIENIARSTWO

**32-080 ZABIERZÓW
UL. CMĘTARNA 22**
(obok cmentarza parafialnego)

GODZINY OTWARCIA
(KWIECIEŃ - PAŹDZIERNIK)
PONIEDZIAŁEK - PIĄTEK **8.00-17.00**
SOBOTA **8.00-12.00**
(LISTOPAD - MARZEC)
PONIEDZIAŁEK - PIĄTEK **8.00-15.00**
SOBOTA **NIECZYNNY**

**• NAGROBKİ, GROBOWCE,
PIWNICE
• LITERNICTWO, ZDJĘCIA
• SCHODY, PARAPETY, BLATY
• NIETYPOWE ZAMÓWIENIA**

KONTAKT
tel. 12-257-79-59
tel. 693-756-023

kamkruk@op.pl
www.kamieniarstwokruk.pl

Z GABLOTY PARAFIALNEJ

PORZĄDEK NABOŻEŃSTW W KOŚCIELE:

Msze święte w niedziele: 7.00, 9.00 (dla młodzieży), 10.30 (dla dzieci), 12.00 (suma), 18.00. Msze święte w dni powszednie: 7.00, 18.00
W uroczystości i święta nieobowiązkowe dodatkowa Msza święta o godz. 9.00. Nabożeństwa okresowe: 17.30
Spowiedź podczas każdej Mszy świętej. Odwiedziny chorych – I piątek miesiąca od godz. 8.30
Kancelaria parafialna czynna w poniedziałki, środy i piątki w godzinach 18.00–19.30
tel. 12 637 55 96, tel. kom. 0662 380 402, e-mail: parafia.bronowice@gmail.com
Facebook: <https://www.facebook.com/parafastygmatowkrakow/>
Konto parafii: Krakowski Bank Spółdzielczy, nr 73 8591 0007 1040 0598 1098 0001

Redakcja biuletynu: o. Eligiusz Dymowski (red. nac.), o. Wacław Michalczyk, Barbara Mikuszevska-Kamińska, Zofia Rogowska, Marcin Herzog (red. techn.)
Adres do korespondencji: Klasztor OO. Franciszkanów, ul. Ojcowska 1, 31-344 Kraków, tel. 12 637 55 96, 12 626 46 40

Wszystkich sympatyków i chętnych do współpracy przy redagowaniu niniejszego biuletynu zachęcamy do nadsyłania propozycji i ewentualnych materiałów do druku
oraz prosimy o kontakt pod adresem mailowym: NieSamymChlebem@ofm.opoka.org.pl

Informujemy, że przesłanie materiałów do publikacji w naszym biuletynie oznacza zgodę na przedstawienie imienia i nazwiska autora, chyba że autor wyraźnie poinformuje o braku takiej zgody.
Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i opracowania edytorskiego nadesłanych tekstów

Z poradnika dietetyka

Kuchnia indyjska

Barwne stroje, złote bransolety, tilaki na czole, Ganges... Indie. To też wyjątkowa kuchnia, pełna smaków i zapachów, które dla Europejczyków są czasem dużym zaskoczeniem.

Kuchnia indyjska kojarzy się z pikantnym smakiem, korzennymi przyprawami, intensywnymi barwami i dużą ilością warzyw a także nietypowymi dla Europy połączeniami smaków.

Kuchnia indyjska jest dość niejednorodna, na północy dominują dania mięsne, a także pszenne placki i chlebki. Z tego regionu pochodzi curry (kari). Południe wyróżnia się przewagą dań wegetariańskich opartych na roślinach strączkowych, mleczku kokosowym oraz ryżu. Na południu popularne są zupy, w tym zupa z soczewicy na ostro. Chętnie jada się tam potrawy z liści bananowca.

Duże znaczenie w kuchni indyjskiej odgrywają przyprawy, które są uznawane nie tylko za dodatek podkreślający smak, ale też, zgodnie z Ajurwedą, za środki lecznicze. Są powszechnie dodawane do dań obiadowych, ale też do deserów i napojów.

Najczęściej stosowane przyprawy to: kurkuma oraz kmin, cynamon, kardamon, imbir, gałka muszkatołowa, chilli, kozieradka, goździki i kolendra. Dużym powodzeniem cieszą się także mieszanki przypraw, z których najbardziej znana jest garam masala.

Kuchnia indyjska kojarzy się przede wszystkim z curry, ale to także kurczak w licznych odsłonach:

tandoori, tikka masala lub butter chicken. Popularną i ciekawą potrawą jest szaszłyk z mięsa mielonego (kofta). Na południu kraju dania przygotowywane z roślin strączkowych określa się mianem dal, natomiast dal shorba to określenie przypisane zupom, zwłaszcza tym z soczewicy.

Indyjska kuchnia jest lekkostrawna – zwłaszcza potrawy serwowane na południu. Jednak to nie znaczy, że Hindusi nie smażą potraw. Przykład mogą stanowić trójkątne pierożki smażone na tłuszczu – samosy lub pakora – warzywa smażone w cieście. Do każdego dania podawany jest dodatek węglowodanowy; przeważnie to ryż. Ponadto podawane są chlebki naan, ciapatti lub bhatura. Do dań, które mają stałą konsystencję, podawany jest dodatkowo sos. Najczęściej to raita – sos jogurtowy lub chutney – sos owocowo – warzywny.

Desery przygotowywane są głównie na bazie mleka lub nabiału. Dużą popularnością cieszą się puddingi, lody – smażone kulki z masy mlecznej (gulab jamun) oraz chałwa. Poza herbatą popularnym napojem jest lassi – napój na bazie jogurtu, wody i przypraw. Najpowszechniejszą odmianą jest mango lassi.

Hindusi rzadko używają sztućców. Potrawy spożywa się, szczególnie w domu, prawą ręką.

Agnieszka Zięba

Radca Prawny odpowiada

Czym jest naruszenie ochrony danych osobowych i jakie prawa ma osoba, której dane osobowe zostały naruszone?

Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz. Urz. UE L 119 z 4.05.2016, str. 1 oraz Dz. Urz. UE L 127 z 23.05.2018 str. 2), zwane powszechnie jako RODO, weszło w życie 25 maja 2018 r. Celem wprowadzenia RODO była ochrona osób fizycznych, których dane są przetwarzane.

Nie ulega wątpliwości, że nasze dane osobowe przetwarzane są przez różne instytucje i podmioty. Swoje dane osobowe udostępniamy przykładowo w przychodni, w której nasze dane osobowe są przechowywane na serwerach, a także w sposób papierowy – akta dokumentacji medycznej. Również nasze dane są przetwarzane przez urzędy, banki lub różnych usługodawców. Jeżeli podmioty, którym powierzamy nasze dane osobowe zachowują zasady bezpieczeństwa, to wówczas nie dochodzi do naruszenia ochrony danych osobowych. Niestety pomimo obowiązywania RODO

wciąż może się zdarzyć, że podmioty przetwarzające nasze dane osobowe nie zawsze będą działać zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa, a także może dojść do innych sytuacji, w których prawo do ochrony naszych danych osobowych zostanie naruszone.

Definicja naruszenia ochrony danych osobowych została uregulowana w art. 4 pkt 12 RODO i zgodnie z tym przepisem jest nim „naruszenie bezpieczeństwa prowadzące do przypadkowego lub niezgodnego z prawem zniszczenia, utracenia, zmodyfikowania, nieuprawnionego ujawnienia lub nieuprawnionego dostępu do danych osobowych przesyłanych, przechowywanych lub w inny sposób przetwarzanych”.

W definicji przytoczonej powyżej, wymieniono przesłanki, które muszą wystąpić, aby móc stwierdzić, że doszło do naruszenia ochrony danych osobowych. Po pierwsze, naruszenie musi dotyczyć danych osobowych, które były przesłane, przechowywane lub w inny sposób przetwarzane przez podmiot, któremu dane osobowe zostały powierzone. Zgodnie z drugą z przesłanek, w związku z przetwarzaniem danych osobowych przez administratora musi dojść do naruszenia bezpieczeństwa tych danych. W końcu po trzecie, naruszenie musi doprowadzić do określonych skutków takich jak przypadkowe lub niezgodne z prawem zniszczenie, utracenie, zmodyfikowanie, nieusprawiedliwione ujawnienie lub nieuprawniony dostęp do danych osobowych przetwarzanych przez administratora. Co istotne, aby stwierdzić, że doszło do naruszenia ochrony danych osobowych, wszystkie trzy przesłanki wymienione powyżej muszą zaistnieć łącznie, co oznacza, że wystąpienie wyłącznie jednej lub dwóch przesłanek, nie będzie mogło być traktowane jako naruszenie ochrony danych osobowych.

Zgodnie z Wytycznymi Grupy Roboczej art. 29, naruszenia można podzielić na trzy kategorie:

- „naruszenie dotyczące poufności danych” – jako naruszenie, którego skutkiem jest nieuprawnione lub przypadkowe ujawnienie lub nieuprawniony dostęp do danych osobowych,
- „naruszenie dotyczące integralności danych” – jako naruszenie, którego skutkiem jest nieuprawnione lub przypadkowe zmodyfikowanie danych osobowych,
- „naruszenie dotyczące dostępności danych” – jako naruszenie, którego skutkiem jest przypadkowy lub nieuprawniony dostęp do danych osobowych lub zniszczenia danych osobowych.

Warto wskazać, iż naruszenie ochrony danych osobowych może dotyczyć jednocześnie wszystkich powyższych kategorii naruszeń łącznie, a także każdego

z nich osobno lub dowolnego połączenia dwóch z spośród trzech kategorii.

O naruszeniu ochrony danych osobowych możemy mówić wtedy, gdy spotkają nas przykładowo poniższe sytuacje w życiu codziennym:

- czekając na wizytę lekarską zostaniemy na nią wezwani po imieniu i nazwisku, podczas gdy w poczekalni znajdują się inne osoby,
- nasz pracodawca ujawni nasz numer PESEL koleżance z pracy, której nie jest to niezbędne do wykonywania obowiązków służbowych,
- nasza dokumentacja medyczna znajdująca się w placówce zostanie zgubiona.

W sytuacji naruszenia ochrony danych osobowych podmiot, u którego doszło do naruszenia, które w jego ocenie prawdopodobnie stwarza ryzyko dla praw i wolności osób fizycznych, powinien zgłosić to naruszenie do Urzędu Ochrony Danych Osobowych, bez zbędnej zwłoki, nie później jednak niż w terminie 72 godzin od stwierdzenia naruszenia, a jeżeli naruszenie to może spowodować wysokie ryzyko naruszenia naszych praw albo wolności, podmiot, u którego doszło do naruszenia ma również obowiązek zawiadomić nas o tym naruszeniu jako osoby poszkodowane. Warto zaznaczyć, iż podmiot może odstąpić od powiadomienia osób poszkodowanych o naruszeniu, jeżeli wdroży skuteczne środki techniczne i organizacyjne w zakresie ochrony lub inne środki gwarantujące, że wystąpienie podobnych naruszeń w przyszłości jest bardzo mało prawdopodobne. Przepisy nie regulują formy, w jakiej podmiot, u którego doszło do naruszenia powinien zawiadomić osoby poszkodowane, zatem może to nastąpić np. za pośrednictwem poczty tradycyjnej, poczty elektronicznej, a nawet poprzez zamieszczenie odpowiedniego komunikatu na stronie WWW podmiotu.

Również jako osoby, których dotknęło naruszenie danych osobowych możemy samodzielnie złożyć skargę do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych, którego zadaniem jest przeprowadzenie postępowania w naszej sprawie.

Skargę możemy złożyć:

- w sposób elektroniczny, jeżeli posiadamy kwalifikowany podpis elektroniczny, podpis zaufany lub podpis osobisty poprzez Formularz dostępny na portalu ePUAP2,
- w sposób tradycyjny wysyłając skargę na adres: Urząd Ochrony Danych Osobowych ul. Stawki 2, 00-193 Warszawa,
- osobiście do protokołu w siedzibie Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych ul. Stawki 2, 00-193 Warszawa.

Aleksandra Jiménez

Radca Prawny
+48 794-177-368
www.prawnikkrakow.com

KALENDARZ DUSZPASTERSKI

GRUDZIEŃ–STYCZEŃ–LUTY 2023/2024

[2023]

- | | |
|--|---|
| <p>01.12. Pierwszy Piątek Miesiąca – od godz. 8⁰⁰ – odwiedzić chorych w parafii</p> <p>03.12. 1. Niedziela Adwentu.
Rozpoczęcie nowego roku duszpasterskiego 2023/2024</p> <p>04.12. Wspomnienie św. Barbary – patronki górników</p> <p>05.12. Międzynarodowy Dzień Wolontariusza</p> <p>08.12. Uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP, Patronki i Królowej Zakonu Serafickiego.
Odpust zupełny dla trzech Zakonów Franciszkańskich</p> <p>10.12. Niedziela Adwentu.
Dzień modlitw w intencji Kościoła na Wschodzie</p> <p>13.12. Dzień Modlitw za Ofiary Stanu Wojennego</p> <p>14.12. Wspomnienie św. Jana od Krzyża, kapłana i doktora Kościoła</p> <p>16.12. Pierwszy dzień Nowenny do Dzieciątka Jezus</p> <p>17.12. 3. Niedziela Adwentu (Niedziela Radości – Gaudete). Z tej racji różowy kolor szat liturgicznych</p> | <p>24.12. 4. Niedziela Adwentu. Wigilia. O godz. 24⁰⁰ – Uroczysta Pasterka w intencji parafian i dobroczyńców kościoła i klasztoru. Taca z Pasterki przeznaczona jest na wsparcie kościelnego Funduszu Obrony Życia, m.in. na domy samotnych matek</p> <p>25.12. Uroczystość Narodzenia Pańskiego. Msze św. w kościele w porządku niedzielным</p> <p>26.12. Święto św. Szczepana, pierwszego męczennika</p> <p>27.12. Święto św. Jana, Apostoła i Ewangelisty (poświęcenie wina)</p> <p>28.12. Święto Świętych Młodzianków, męczenników</p> <p>31.12. Niedziela w Oktawie Bożego Narodzenia.
Święto Świętej Rodziny z Nazaretu: Jezusa, Maryi i Józefa. Odnowienie przyrzeczeń małżeńskich oraz błogosławieństwo małżonków.
Zakończenie Starego Roku. O godz. 17⁰⁰ – nabożeństwo błagalno-dziękczynne na zakończenie roku</p> |
|--|---|

[2024]

- | | |
|---|--|
| <p>01.01. Nowy Rok. Uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi. 57. Światowy Dzień Modlitw o pokój na świecie</p> <p>02.01. Rozpoczęcie wizyty duszpasterskiej, czyli tzw. kołedy. Zachęcamy do oznaczania kredą drzwi domów literami K+M+B 2024 na znak, że przyjęliśmy Wcielonego Syna Bożego</p> <p>03.01. Wspomnienie Najświętszego Imienia Jezus</p> <p>04.01. W Prowincji Matki Bożej Anielskiej Zakonu Braci Mniejszych 85. rocznica śmierci Czcigodnego Sługi Bożego Brata Alojzego Kosiby OFM (1939) i modlitwy o jego beatyfikację</p> <p>05.01. Pierwszy Piątek Miesiąca – od godz. 8⁰⁰ – odwiedzić chorych w parafii</p> <p>06.01. Uroczystość Objawienia Pańskiego (Trzech Króli). Poświęcenie kredy i kadzidła.
Światowy Misyjny Dzień Dzieci – patronalne święto Papieskiego Dzieła Misyjnego Dzieci</p> <p>07.01. Niedziela Chrztu Pańskiego. Po tej niedzieli rozpoczyna się okres zwykły w liturgii Kościoła, który potrwa do wtorku przed Środą Popielcową</p> <p>16.01. Wspomnienie świętych Berarda i Towarzyszy, pierwszych męczenników franciszkańskich</p> <p>17.01. Wspomnienie św. Antoniego, opata.
Dzień Judaizmu w Kościele Katolickim w Polsce</p> <p>18.01. Rozpoczęcie Ekumenicznego Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan</p> <p>19.01. Wspomnienie św. Józefa Sebastiana Pelczara, biskupa, patrona m.in. archidiecezji krakowskiej</p> <p>21.01. III niedziela zwykła – Niedziela Słowa Bożego.
Dzień Babci</p> <p>22.01. Dzień Dziadka</p> <p>24.01. Wspomnienie św. Franciszka Salezego, biskupa i doktora Kościoła, patrona pracowników mediów</p> <p>25.01. Święto Nawrócenia św. Pawła Apostoła.</p> | <p>Zakończenie Ekumenicznego Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan</p> <p>26.01. Wspomnienie świętych Tymoteusza i Tytusa, biskupów</p> <p>28.01. Czwarta niedziela zwykła – Światowy Dzień Pomocy Chorym na Trąd</p> <p>31.01. Wspomnienie św. Jana Bosko, kapłana</p> <p>02.02. Święto Ofiarowania Pańskiego, nazywane również świętem Matki Bożej Gromnicznej. W Polsce kończy się tradycyjny okres śpiewania kołęd, trzymania żłobków i choinek. Liturgia po raz ostatni ukazuje Chrystusa jako Dzieciątka.
Kościół Powszechny obchodzi również w tym dniu 28. Światowy Dzień Życia Konsekrowanego.
I Piątek Miesiąca – odwiedzić chorych w parafii od godz. 8⁰⁰</p> <p>03.02. Błogosławieństwo poświęconymi świecami ku czci św. Błażeja</p> <p>05.02. Wspomnienie św. Agaty, dziewicy i męczennicy. Poświęcenie chleba, soli i wody ku czci tej Świętej</p> <p>06.02. Wspomnienie świętych męczenników Piotra Czciciela, Pawła Miki i Towarzyszy.
Odpust zupełny dla Franciszkańskiej Unii Misyjnej (Stowarzyszenie Przyjaciół Misji Franciszkańskich)</p> <p>08.02. Tłusty czwartek</p> <p>10.02. Wspomnienie św. Scholastyki, dziewicy</p> <p>11.02. VI niedziela zwykła. Wspomnienie NMP z Lourdes.
32. Światowy Dzień Chorego. Po każdej Mszy św. udzielanie chętnym sakramentu namaszczenia chorych.
Odpust zupełny za udział we Mszy św. lub w nabożeństwie dla chorych i przyjęcie sakramentu namaszczenia</p> <p>13.02. Całodzienna adoracja w kościele. O godz. 9⁰⁰ – dodatkowa Msza św.</p> <p>14.02. Środa Popielcowa. Post ścisły. Rozpoczęcie Wielkiego Postu oraz nabożeństw: Drogi Krzyżowej i Gorzkich Żali. Za udział w nich – odpust zupełny pod zwykłymi warunkami</p> |
|---|--|